Egzemplarz WSP w Kielcach 06 2001

...rzę, że w niektórych punktach ...niejszyliśmy dzielące nas rozbieżności stwierdza sekretarz stanu USA

...M. Gorbaczow przyjął G. Shultza

...sekretarz generalny KC ...R Michail Gorbaczow ...jął we wtorek na Kre... amerykańskiego sekreta... stanu George'a Shultza ...bywającego w Moskwie z ...cą wizytą w związku z ...gotowaniami do radziec... amerykańskiego spotkania ...najwyższym szczeblu w ...wie. W spotkaniu — jak ...muje agencja TASS — ...ł udział członek Biura ...tycznego KC KPZR, mi... ...er spraw zagranicznych ...R Eduard Szewardnadze. ...w sposób pryncypialny ...dyskutowano problemy ...ące stanu stosunków ...iecko-amerykańskich ... ...u spraw w świecie. ...M. Gorbaczow podkreślił, ...kierownictwo radzieckie przypisuje duże znaczenie zbliżającemu się spotkaniu na najwyższym szczeblu w Genewie i wychodzi z założenia, iż przeprowadzenie go w konstruktywny i rzeczowy sposób sprzyjałoby poprawie stosunków między obu krajami, stabilizacji sytuacji w świecie. Uwaga wyższych kręgów kierowniczych ZSRR i USA powinna się przy tym skoncentrować na problemach bezpieczeństwa, przede wszystkim na rozstrzygnięciu głównego zadania — niedopuszczenia do wyścigu zbrojeń w przestrzeni kosmicznej i przerwania go na Ziemi. M. Gorbaczow uskazał na wagę wspólnych dążeń do zmniejszenia groźby wojny, do likwidacji napięć.

(dokończenie na stronie 3)

Aktywnym uczestnictwem w przedwyborczej debacie, spełnieniem obywatelskiego obowiązku zdecydowana większość społeczeństwa poparła patriotyczną ideę porozumienia narodowego

XXII plenum KC PZPR omówiło udział członków partii w kampanii wyborczej do Sejmu PRL

W Warszawie obradowało XXII plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Obradom przewodniczył I sekretarz KC PZPR, gen. armii WOJCIECH JARUZELSKI. Powitał on członków centralnych władz partyjnych, przedstawił propozycje Biura Politycznego KC PZPR dotyczące porządku obrad. Komitet Centralny propozycje te zaaprobował.

Powołano Komisję Uchwał i Wniosków XXII plenum KC.

W pierwszym punkcie informację wprowadzającą — „UDZIAŁ PZPR W KAMPANII WYBORCZEJ DO SEJMU PRL IX KADENCJI" — wygłosił członek Biura Politycznego, sekretarz KC TADEUSZ PORĘBSKI. (Skrót informacji zamieszczamy na str. 2).

Po informacji Biura Politycznego rozpoczęła się dyskusja.

W dyskusji zabrał głos jako pierwszy JEREMIASZ SITEK — członek KC, nadsztygar w Kopalni Węgla Kamiennego „Piast" w Tychach-Bieruniu Nowym (woj. katowickie). Dzieląc się spostrzeżeniami z przebiegu kampanii przedwyborczej w woj. katowickim stwierdził, że formy stosowane przez organizacje i instancje partyjne stanowią ważny dorobek, godny wykorzystania w przyszłej działalności partyjnej. Zaakcentował, że nie wolno zlekceważyć wniosków i postulatów wyborców zgłoszonych w toku kampanii poprzedzającej wybory do Sejmu PRL.

STANISŁAW BŁOŃSKI — członek KC, rolnik indywidualny we wsi Harta, gmina Dynów (woj. przemyskie) wskazał na znaczny udział w wyborach mieszkańców wsi. Jest to wyraz patrjotyzmu — stwierdził. Mówca podkreślił, że wielki wpływ na atmosferę przedwyborczą miało wystąpienie gen. Wojciecha Jaruzelskiego na 40 sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych.

JERZY TRZEŚNIEWSKI — członek KC, I sekretarz KP PZPR w Hucie „Warszawa" w Warszawie podkreślił wysoką frekwencję wyborczą w robotniczych dzielnicach Warszawy. Wskazał jednocześnie na potrzebę przeprowadzenia pogłębionej analizy przyczyn absencji w wyborach przedstawicieli wielu grup społecznych stolicy.

WIESŁAW BIELAS — członek KC, ślusarz remontowy w Fabryce Samochodów Ciężarowych w Starachowicach (woj. kieleckie) zwrócił uwagę na dobrą atmosferę, w jakiej toczyła się kampania wyborcza, na co wpłynął fakt rozliczania się w jej toku z wniosków zgłoszonych podczas kampanii wyborczej do rad narodowych w ub.r.

SŁAWOMIR KRUPA — członek KC, kierownik Zakładu Elektrycznego w Zakładach Azotowych w Kędzierzynie-Koźlu (woj. opolskie), wskazał m.in. na znaczną rolę organizacji i instancji partyjnych w przeprowadzeniu przedwyborczych spotkań konsultacyjnych. Doświadczenia te — powiedział — należy wykorzystać w organizacji kampanii poprzedzającej X Zjazd partii.

JERZY NASTALCZYK — członek KC, nastawiacz maszyn w Zakładach Przemysłu Wełnianego „Zelter" im. J. Piłsudskiego w Zgierzu (woj. łódzkie) podkreślił, że kampania przedwyborcza ujawniła wiele inicjatyw społecznych i pogłębiła wiedzę społeczeństwa o funkcjonowaniu polskiego parlamentaryzmu. Wyraził przekonanie, że posłowie na Sejm IX kadencji będą utrzymywać więź z wyborcami, zwłaszcza ludźmi pracy.

FRANCISZEK BAŃKO — członek KC, I sekretarz KZ PZPR w Kopalni Węgla Kamiennego „Barbara-Chorzów" w Chorzowie (woj. katowickie) przypomniał, że pierwsze posiedzenie Sejmu IX kadencji zbiega się z 68 rocznicą Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Z tej okazji — powiedział — należałoby złożyć ludziom radzieckim najlepsze życzenia

(dokończenie na stronie 3)

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ! WYDANIE 1

Słowo Ludu

MAGAZYN ŚRODOWY

KIELCE—RADOM
ŚRODA
6.XI. 1985 R.
NR 258 (11974)
ROK XXXVII
CENA 6 ZŁ

Nr indeksu 35040
PL ISSN 0137-9275

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Przed pierwszą sesją

Wsłuchani w głosy wyborców

Dziś, na pierwszym w IX kadencji posiedzeniu, zbiera się Sejm PRL. Swoje refleksje i oczekiwania związane z tym ważnym wydarzeniem przedstawiają nowo wybrani posłowie z Kielecczyzny i woj. radomskiego:

Moja droga do parlamentu wiodła przez dziesiątki spotkań, które odbywały się w różnych środowiskach. Wiejskie świetlice, fabryczne hale, kluby kultury w miastach. Były to dla mnie bardzo pouczające zebrania. Dowiedziałem się wiele o problemach nurtujących rodaków, dyskutowaliśmy o potrzebie uporządkowania ojczystego domu. Powiem też, że wiedza, jaką nabyłem w trakcie przedwyborczej kampanii, będzie mi przydatna przy wypełnianiu poselskich obowiązków. Wsłuchiwałem się

(dokończenie na stronie 3)

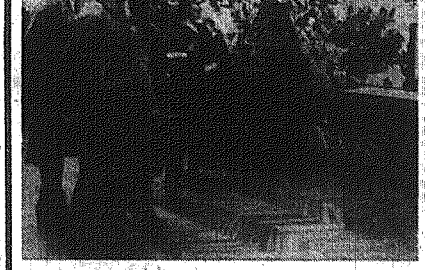

Leningrad. W jednej z sal Muzeum Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. CAF — TASS

Dziś na pierwszym posiedzeniu plenarnym zbierze się Sejm IX kadencji. Zgodnie z Konstytucją PRL wybierze on Prezydium Sejmu, Radę Państwa, przyjmie dymisję rządu oraz desygnuje kandydata na prezesa Rady Ministrów. Jak już informowaliśmy, funkcję marszałka seniora nowego Sejmu Rada Państwa powierzyła prof. BOGDANOWI SUCHODOLSKIEMU, który otworzy obrady i prowadzić je będzie do czasu wyboru przez Izbę marszałka naszego parlamentu oraz jego zastępców.

Polskie Radio i Telewizja przeprowadzą bezpośrednie transmisje z uroczystej inauguracji Sejmu IX kadencji o godzinie 15.55. PR w programie IV, zaś TV w programie II.

Dziś posiedzenie Sejmu IX kadencji

■ Kontynuowość demokratyczne tradycje ludowego parlamentaryzmu ■ Kampania sprawozdawcza

Główne kierunki działania stronnictwa w ocenie NK ZSL

Zadania polityczne ZSL w świetle oceny kampanii wyborczej do Sejmu i założeń kampanii sprawozdawczej w kołach stronnictwa były 5 bm. w Warszawie zasadniczym tematem VIII plenum NK ZSL. Na obrady zaproszono przedstawicieli centralnego i terenowego aktywu stronnictwa oraz nowo wybranych posłów — członków ZSL.

Obrady prowadził i referat Prezydium NK wygłosił prezes NK ZSL Roman Malinowski. Podkreślił on iż kampania wyborcza do Sejmu i samo wybory były najdonioślejszymi w ostatnich latach wydarzeniami politycznymi w Polsce, mającymi swe pozytywne odniesienie zarówno dla normalizacji życia w kraju, jak i dla dokonywanych poza granicami ocen rozwoju sytuacji w naszym państwie. Uczestnictwem w wyborach mieszkańcy naszego kraju potwierdzili wolę korzystania z obywatelskich praw, wypowiedzieli się za konsekwentną realizacją linii porozumienia i reform.

Trzeba — podkreślono na plenum — cenić, strzec i pomnażać uwidocznieny w wynikach wyborów poziom zgody i obywatelskiego zrozumienia w sprawach ważnych dla państwa, narodu i poszczególnych obywateli. Temu celowi — dalszej budowie jedności i zgody narodowej, jako podstawy rozwoju i umacniania socjalistycznej Polski służyć będzie nadal działalność ZSL oraz praca nowo wybranego Sejmu i rządu.

Nawiązując do rozpoczynanej IX kadencji Sejmu stwierdzono, że ZSL — wierne swym tradycjom pracy parlamentarnej oraz realizując uchwały swego IX Kongresu będzie — zgodnie z deklaracją wyborczą PRON — dbać o należną wysoką rangę Sejmu, wspierać jego decyzje aktywnością członków i kół stronnictwa, wnosić — poprzez posłów ludowców — pod obrady tego najwyższego organu władzy państwowej ważne problemy wsi i rolnictwa, państwa i społeczeństwa. ZSL — współdziałając z PZPR, przewodnią siłą w państwie i z SD — udzieli działaniom Sejmu IX kadencji pełnego poparcia.

Omawiając sprawy wewnątrzorganizacyjne podkreślono, iż na zbliżającym się półmetku realizacji uchwał IX Kongresu ZSL należy dokonać kompleksowej oceny ich urzeczywistniania. Stąd też Prezydium NK zaleciło przeprowadzenie zebrań sprawozdawczych we wszystkich kołach ZSL. Podsumowanie dotychczasowej działalności blisko 31 tys. kół — stwierdzono — stanie się niejako zbiorową oceną działań politycznych całego stronnictwa.

Słowa nasze...

„Skąd przyszło konspiratorom, teoretykom, marzycielom, doktrynerom i gołosztannikom... do traktoru, do elektryfikacji, do Dnieprostroju i Magnitogorska?"

M. WAŃKOWICZ

Do Dnieprostroju i Magnitogorska

KIEDY zbliżają się wydarzenia dla milionów, nie zawsze komety pędzą po niebie. Zazwyczaj pojawia się jednak coś, co wcześniej wydawało się nieprawdopodobne, co zdarza się teraz coraz częściej, burzy dotychczasowy porządek. Tak zapamiętano rozpadanie się trzech mocarstw zaborczych, wyczerpanych wojną. Jan Słomka, co wójtował w Dzikowie w Tarnobrzeskiem blisko czterdzieści lat, zanotował to tak: „czuć było najwyraźniej, że siła wojenna Austrii słabnie, brak było chleba, głód wzmagał się z każdym dniem, żołnierze uciekali z wojska... znać było coraz mniejszą sprawność...".

Z innego, odległego, miejsca Felicja Fornalska zapisała podobnie. „Wiedzieliśmy... że na froncie jest źle, że armia rosyjska cofa się, że szpitale zapełnione są chorymi i rannymi, a żywności coraz mniej... W armii wzmagała się dezercja". Przed chwilą, która rozpocznie nowe czasy, wydarzenia zagęszczają się, ale niekiedy przychodzi też moment ciszy. Tak właśnie było zanim rozpoczęły się dni Republiki Tarnobrzeskiej. Na „rynku w Tarnobrzegu wielu dezerterów wojskowych... Wieczorem tego dnia, w czasie przedstawienia klasowego... porucznik Jan Czopek z Sieka... ogłosił zebranym upadek Austrii... W nocy utworzyła się już w Tarnobrzegu komenda miasta...". Ale następny dzień rozpoczął się sennie. „Gdy rankiem w dzień Wszystkich Świętych szedłem do kościoła, było cicho i ponuro, jakby każdy był we śnie". Godzina, dwie, później wydarzenia potoczyły się szybko ku międzywojennemu już dwudziestoleciu.

Najważniejsze decydowało się jednak gdzie indziej, za wschodnią linią frontów, gdzie narastała rewolucja. Rewolucje wybuchają tam, gdzie istniejący stan dawno się przeżył. Kiedy wielu, bardzo wielu, nie może już żyć, jak dotychczas. Wtedy niemal w całej Europie nie można już było żyć na frontach i zrozpaczonych zapleczach. Tam, gdzie zaczęły się nowe czasy, nie dało się długi zwnosić cara, burżujów, jaśnie panów, popów i policjantów. Cokolwiek miało się wydarzyć, wydawało się lepsze, rodziło nadzieję.

REWOLUCJE narastają stopniowo, nim runą jak górska lawina. W naturze materiał, który zmienia się w niej w niszczącą siłę, których czas gaśnie, przychodzą zazwyczaj od postronnych. Rewolucje wybuchają tam, gdzie istniejący stan dawno się przeżył. Kiedy wielu, bardzo wielu, nie może już żyć, jak dotychczas. Wtedy niemal w całej Europie nie można już było żyć na frontach i zrozpaczonych zapleczach. Tam, gdzie zaczęły się nowe czasy, nie dało się długi zwnosić cara, burżujów, jaśnie panów, popów i policjantów. Cokolwiek miało się wydarzyć, wydawało się lepsze, rodziło nadzieję.

REWOLUCJE narastają stopniowo, nim runą jak górska lawina. W naturze materiał, który zmienia się w niej w niszczącą siłę spokojnie zalega zbocza. Bez śladu spływają po nim deszcze, ściekają topniejące śniegi, dreptają turyści. Kiedy jednak strumienie podmyją grunt, niebacznie wędrowcy strącą głaz, wówczas setki, tysiące, nabierają pędu. Nie oprze się im nic, co na drodze. Analogia między zjawiskami z odmiennych dziedzin to zwodniczy sposób obrazowania. A jednak pomaga on powiedzieć to i owo o świecie, o tym, co dzieje się w nim. Nie od razu wielu dostrzega zmiany w społeczeństwach, które muszą przedrzeć się siłą. Najpierw głoszą o nich ci, których nazwa wyprzedza teraźniejszość. Powoli zdobywają poparcie dla tego, co nastąpić powinno, co będzie lepsze. Jeśli ich wizja odpowie konieczności przewrócenia społecznych stosunków jak głęboko wyoranej skiby, kiedy wyrosną świadomi oracze, wydarzenia z pewnością potoczą się dalej.

Felicja Fornalska, siostra Małgorzaty, wtedy pielęgniarka z rodziny rzuconej w głąb Rosji, uczestniczka walk o władzę radziecką, później działaczka KPP, PPR, PZPR zapamiętała jak radykalizowały się masy. „Rodzina nasza, pochłonięta ciężką pracą, zaabsorbowana troską o byt, ma-

(dokończenie na stronie 3)

W „Magazynie" sobotnio-niedzielnym...

...znajdziecie różne materiały, a wśród nich tekst Czesława T. Żwolińskiego przypominający nieznane wątpliwości czytelników fakty z życia rodziny Krupskich, napisał, że Nadieżda Krupska dziewiętnastowo zwoje przeżywała w Gródku (dziś woj. radomskie) i tu utrwaliły się jej pierwsze sympatie do Polski; artykuł „Z gliny wyczarowane" Czesława Gołkiewicza („Stary mistrzowie wymierają, a młodzi nie garną się do tego fachu, bo kogo dziś pociąga zawód garncarza? Szkoda, bo Iłża jest najstarszym ośrodkiem ceramicznym w Polsce, o tradycje garncarskie sięgają XIV wieku"). Prof. Juliusz Gorzuski w rozmowie z Ireną Scholl („Zanim minie XX wiek... — O czym pamiętać? Czego się wystrzegać?") zauważa, że „coraz więcej będzie obywateli bardzo młodych i bardzo starych, czyli ludzi pracujący — lekko kowalek, człowiek samotny — będzie miał coraz więcej gęb do wyżywienia. A więc choćby tylko z tego powodu musi wzrosnąć wydajność i produktywność pracy".

Udział PZPR w kampanii wyborczej do Sejmu PR

Skrót informacji Biura Politycznego wygłoszonej przez Tadeusza Porębskieg

podczas obrad XXII plenum KC PZPR

TOWARZYSZKI I TOWARZYSZE!

W dniu 13 października mieszkańcy miast i wsi wykonali swoich przedstawicieli do najwyższego organu władzy państwowej Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Wybory były ważnym wydarzeniem w życiu naszego narodu i państwa. Bardzo istotną w nich rolę odegrała Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Na XX i XXI plenum Komitetu Centralnego przed każdym członkiem partii, organizacją i komitetem partyjnym postawiliśmy konkretne zadania do wypełnienia w kampanii wyborczej, zwłaszcza w zakresie wyłaniania naszych partyjnych kandydatów na posłów, uczestniczenia w zebraniach i spotkaniach przedwyborczych, upowszechniania deklaracji wyborczej PRON, aktywnego działania w miejscu pracy i zamieszkania, na rzecz pozyskiwania ludzi pracy i całego społeczeństwa do udziału w wyborach. Na obecnym plenum — dokonując oceny przebiegu i wyników wyborów — pragniemy odpowiedzieć na pytanie, jak nasza partia wywiązała się z tych zadań.

Udając się do urn wyborczych, zdecydowana większość Polaków wyraziła wolę uczestniczenia w rozstrzyganiu o losach socjalistycznej Polski. W milionach indywidualnych decyzji wypowiedziała się za trwałą stabilizacją wewnętrzną, wykazała poczucie odpowiedzialności za losy naszego państwa. Potwierdziła swój patriotyzm, mądrość, dojrzałość i rozwagę polityczną, zrozumienie dla złożoności naszej sytuacji społecznej i gospodarczej.

Przebieg kampanii wyborczej oraz wyniki wyborów świadczą, że płaszczyzna narodowego porozumienia rozszerza się, że zdecydowana większość społeczeństwa popiera tę patriotyczną ideę. Wybory dowiodły, że Polacy mimo różnych przekonań i światopoglądów, potrafią być zgodni w sprawach dla Polski zasadniczych. Wykazały dowodnie, że istnieją możliwości i potrzeba rozszerzania współdziałania różnych kręgów społeczeństwa w kształtowaniu procesu socjalistycznej odnowy, w umacnianiu i umocnieniu państwa oraz gospodarki narodowej.

Wybory przebiegały w atmosferze powagi. Towarzyszyła im świadomość doniosłości politycznej tego aktu dla naszego kraju i każdego obywatela. Wyniki wyborów pozwalają stwierdzić, że w Polsce nastąpił dalszy postęp na drodze społeczno-politycznej normalizacji. Bardzo licznym udziałem w powszechnych wyborach zdecydowana większość naszego społeczeństwa opowiedziała się za ładem, spokojem i porządkiem społecznym w kraju. Dała zdecydowaną odprawę tym siłom zewnętrznym i wewnętrznym, które chciałyby polskie sprawy, wbrew interesom naszego narodu, wykorzystywać w grze przeciw socjalistycznemu państwu. Wezwanie do bojkotu wyborów zostało przez zdecydowaną większość Polaków odrzucone.

Do urn wyborczych przybyło ponad 20 milionów obywateli naszego socjalistycznego państwa. Ponad milion więcej niż w ubiegłorocznych wyborach do rad narodowych. W wyborach godnie uczestniczyła klasa robotnicza, masowo głosowała polska wieś. Liczny był udział inteligencji i młodzieży. Ze zdziwieniem i ubolewaniem odnotowaliśmy mniejszy niż we wszystkich poprzednich wyborach, w tym w ostatnich wyborach do rad narodowych, udział w akcie głosowania — katolickiego kleru. Zastanawiać to musi tym bardziej że socjalistyczne państwo polskie konsekwentnie dąży do ułożenia dobrych stosunków i konstruktywnego współdziałania z kierownictwem Kościoła katolickiego.

Nie wszyscy obywatele wzięli udział w wyborach. Powody tego były różne. Część z nich jest nadal nieufna i nie przekonana do naszej polityki odnowy i porozumienia. Część zachowuje jeszcze obojętność wobec spraw publicznych kraju. Są też wśród nich rozżaleni z powodu trudnej sytuacji życiowej. Są również niezadowoleni z mało skutecznego rozwiązywania spraw lokalnych. Wierzymy jednak, że z każdym dniem narastać będzie w nich rozumienie naszych intencji, że nasze konsekwentne działanie przekona ich o słuszności realizowanego programu i polityki. Będziemy starali się ich pozyskiwać i zjednywać.

Jest wśród obywateli nie biorących udziału w wyborach ilościowa również stosunkowo nieliczna grupa tych, którzy trwają na pozycjach wrogich naszemu socjalistycznemu państwu. Z nimi porozumienie nie jest możliwe.

Wybory do Sejmu odbywały się w złożonej sytuacji międzynarodowej. Nadal nasze państwo nękane jest restrykcjami gospodarczymi ze strony USA i niektórych państw NATO. W okresie wyborów nasi przeciwnicy polityczni bezprzykładnie nasilili wrogie działania propagandowe.

Wyniki wyborów do Sejmu wykazały jednak, że większość Polaków odrzuca politykę restrykcji i prób izolacji Polski na arenie międzynarodowej. Dowiodła tego między innymi wrześniowa wizyta I sekretarza KC PZPR, prezesa Rady Ministrów, generała Wojciecha Jaruzelskiego w Organizacji Narodów Zjednoczonych. Mamy szacunek i uznanie w bratnich krajach socjalistycznej wspólnoty. Z życzliwością spotykamy się ze strony krajów rozwijających się. Narasta zrozumienie naszych spraw i naszych racji w wielu państwach zachodnich. Liczymy, że przebieg i wyniki wyborów podniosą prestiż naszego socjalistycznego państwa w Europie i świecie.

TOWARZYSZE!

W toku kampanii wyborczej toczyła się szeroka społeczna dyskusja o gospodarczych, społecznych i politycznych problemach naszego kraju. Była ona bardzo aktywna. W trakcie zebrań i spotkań przedwyborczych wypowiedziało się znacznie więcej obywateli niż w toku kampanii wyborczej do rad narodowych. Podstawę tej ogólnonarodowej debaty stanowiły treści deklaracji wyborczej Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego. Nie zawierała ona ostatecznych rozstrzygnięć, lecz propozycje rozwiązań i kierunkowych działań. Taki charakter deklaracji ożywił kampanię wyborczą, sprzyjał wymianie poglądów, prowadzeniu dialogu, podnosił rangę obywatelskich wniosków i postulatów.

Na zebraniach i spotkaniach przedwyborczych obok spraw ogólnokrajowych równie często poruszano w dyskusji sprawy lokalne, dotyczące społeczno-gospodarczego rozwoju województw, miast i gmin. Realizując uchwałę XXI plenum KC, aktywiści członkowie PZPR, podczas zebrań przedwyborczych szeroko informowali wyborców o stanie realizacji lokalnych programów i wniosków przyjętych w toku ostatniej kampanii wyborczej do rad narodowych. Na zebraniach wyborczych prezentowano i dyskutowano także nad programami społeczno-gospodarczego rozwoju województw w nadchodzącym pięcioleciu.

W dyskusji przedwyborczej wiele uwagi poświęcono temu, jakie mechanizmy społeczne kształtować i utrwalać, aby skutecznie rozwiązywać nasze narodowe problemy; jakie działania polityczne podejmować, aby szybciej przezwyciężać trudności i eliminować z naszego życia negatywne zjawiska.

Kampania wykazała, że społeczeństwo oczekuje konsekwentnego wdrażania przyjętych przez Sejm poprzedniej kadencji ustaw i programów, dalszego umacniania funkcji kontrolnych Sejmu, ściślej więzi posłów z wyborcami, szerokiej informacji o ich działalności.

W trakcie zebrań i spotkań wiele uwagi poświęcono zagadnieniom gospodarczym. Podkreślano potrzebę konsekwentnej realizacji reformy gospodarczej oraz modernizacji przemysłu. Akcentowano konieczność doskonalenia systemów płacowych zapewniających ścisłe powiązanie zarobków z ilością i jakością pracy. Wskazywano także na konieczność zaostrzenia walki z przejawami niegospodarności, na potrzebę szerokiego wykorzystywania polskiej myśli technicznej oraz bardziej skutecznego przeciwdziałania dekapitalizacji majątku trwałego. W dyskusji często pojawiał się wątek poruszania dochodu narodowego, a nie tylko jego podziału. Ten kierunek myślenia należy utrwalać wśród załóg i kierownictw zakładów pracy w całym nadchodzącym pięcioleciu, ale również w dalszej przyszłości.

W środowisku wiejskim podnoszona była problematyka rozwoju rolnictwa i gospodarki żywnościowej. Wskazywano m.in. na potrzebę poprawy jakości maszyn i urządzeń rolniczych, lepszego zaopatrzenia rolnictwa w części zamienne, nawozy, energię i wodę. Postulowano powszechnie przyspieszenie rozwoju przetwórstwa rolno-spożywczego.

Powszechnie podejmowanym tematem była sprawa budownictwa mieszkaniowego. Krytycznie mówiono o niskiej wydajności pracy w wielu przedsiębiorstwach budowlanych, jej jakości oddawanych przez nie mieszkań, zbyt wysokich kosztach budowy, marnotrawstwie na placach budów. Zwracano uwagę na niedostateczny zakres remontów starej substancji mieszkaniowej.

Żywo dyskutowano, zarówno w miastach, jak i na wsi, problemy ochrony środowiska naturalnego. Krytycznie odnoszono się do niewłaściwego wykorzystania środków na ten cel, którymi dysponują zakłady pracy i instytucje.

Dyskusja wykazała troskę o sytuację materialną emerytów i rencistów, szczególnie z tzw. starego portfela. Złożoność tego problemu powoduje, że społeczeństwo zwalnia kuje go do priorytetów polityki społecznej naszego państwa.

Szeroki wątek w dyskusji tworzyły problemy wychowania młodzieży i rozwoju oświaty. Wskazywano na konieczność lepszego kształtowania patriotycznych i socjalistycznych postaw młodego pokolenia.

Podkreślenia wymaga otwartość i szczerość dyskusji przedwyborczej — jej krytyczny, ale konstruktywny charakter. W kampanii prawie były nieobecne, tak częste jeszcze do niedawna, demagogiczne wystąpienia i pełne politycznego zacietrzewienia głosy. Atmosfera niektórych zebrań i spotkań bywała napięta, ale o ich klimacie ostatecznie przesądzała odpowiedzialność, realne podejście do spraw, troska o pełne wykorzystanie istniejących możliwości i chęć eliminowania występujących niedostatków. Widoczne było coraz pełniejsze zrozumienie istniejących uwarunkowań, złożoności problemów rozwojowych kraju.

Kampania przedwyborcza i wyniki wyborów dowiodły akceptacji i poparcia dla wartości i celów społecznych zawartych w deklaracji wyborczej PRON. Poparcia dla działań umacniających państwo, rozszerzających i doskonalących demokratyczne metody sprawowania władzy, unowocześniających gospodarkę, tworzących coraz lepsze warunki rozwoju i życia obywateli. A także woli polepszenia przestrzegania równości wszystkich obywateli wobec prawa i dbałości o moralne oblicze narodu, dla coraz pełniejszej realizacji zasad sprawiedliwości społecznej. Akceptacja i poparcie tych celów to donosła przesłanka integracji wszystkich patriotycznych sił naszego narodu, czynnik zwiększający szanse urzeczywistniania tych celów. Deklaracja wyborcza PRON jest obecnie wspólną własnością całego społeczeństwa. Zachowuje pełną aktualność w okresie powyborczym.

SZANOWNI TOWARZYSZE!

Kampania wyborcza do Sejmu PRL wywołała żywe i szerokie zainteresowanie społeczne. W pierwszej jej fazie konsultowano ze społeczeństwem propozycje kandydatów na posłów. W sumie odbyło się ponad dwa tysiące dwieście obywatelskich zebrań konsultacyjnych. Wzięło w nich udział prawie pół miliona osób. W drugiej fazie kampanii odbyły się spotkania z kandydatami na posłów, a także zebrania przedwyborcze obywateli z przedstawicielami władz partyjnych, stronnictw i władz państwowych wszystkich szczebli. Uczestniczyło w nich ponad 4 mln 600 tys. obywateli. W sumie, w zebraniach, spotkaniach organizowanych w trakcie kampanii wyborczej wzięło więc udział ponad 5 milionów obywateli.

Wybory do Sejmu przeprowadzone zostały w oparciu o zasady ordynacji wyborczej. Do jej opracowania powołała partia KC kierowany czajny Zjazd, który w swej uchwale stwierdził, że powinna ona sprzyjać umacnianiu zasad ustrojowych socjalizmu i demokratyzacji życia społeczno-politycznego. Przyjęta po wielu społecznych dyskusjach i konsultacjach ordynacja wyborcza wyznogi te spełniła. Stworzyła ona warunki wyboru posłów, którzy najlepiej, najpełniej będą reprezentowali społeczne interesy, mając racje socjalistycznej Polski za najważniejszą wskazówkę swego działania. W ordynacji wprowadzonych zostało szereg nowych, dotychczas nieznanych instytucji demokratyzujących cały proces wyborczy. Został on przede wszystkim w poważnym stopniu uspołeczniony. Nowe rozwiązania ordynacji wyborczej zyskały społeczną akceptację.

Po raz pierwszy w wyłanianiu kandydatów, w przygotowaniu i przeprowadzeniu wyborów aktywnie uczestniczyło kilkaset organizacji społecznych o zasięgu ogólnokrajowym. Zaproponowały one ponad 2500 kandydatów, spośród których konwenty wyborcze wyłoniły prawie 1700 kandydatów na kandydatów na posłów. Zostali oni poddani społecznej ocenie na obywatelskich zebraniach konsultacyjnych. Na podstawie wyrażanych na nich opinii oraz sugestii organizacji zgłaszających kandydatów wyłoniono ostatecznie 820 osób ubiegających się o 410 mandatów na 74 listach okręgowych oraz 50 osób na liście krajowej.

Na listach wyborczych znaleźli się robotnicy, chłopi, inteligencja, rzemieślnicy, a wśród nich przedstawiciele samorządów, naukowcy i artyści, działaczki ruchu kobiecego, weterani walki i pracy. Licznie reprezentowani byli związkowcy oraz aktywiści organizacji młodzieżowych. Byli wśród nich członkowie partii i stronnictw politycznych, przedstawiciele stowarzyszeń świeckich katolików i chrześcijan, wyznawcy innych religii, nie zrzeszeni, bezpartyjni. Znaleźli się ludzie reprezentujący różne środowiska i generacje.

Na XX plenum KC w „Regulaminie wyłaniania kandydatów na posłów do Sejmu PRL z ramienia PZPR" określiliśmy tryb i kryteria wyłaniania kandydatów na posłów będących członkami naszej partii. W wyłanianiu ich uczestniczyły ogniwa różnych szczebli. Każdy kandydat musiał uzyskać poparcie swojej macierzystej organizacji partyjnej, akceptację komitetów partyjnych poszczególnych szczebli oraz wyrażaną w drodze głosowania rekomendację komitetów wojewódzkich. Ten oddolny, demokratyczny tryb wyłaniania kandydatów zapewnił, że partia przedstawiła wyborcom osoby o wysokich walorach politycznych i społecznych, wyróżniające się wzorową postawą w pracy i życiu osobistym, wrażliwe na problemy społeczne i indywidualne sprawy ludzi, posiadające autorytet w środowisku. Podkreślić warto, że wielu partyjnych kandydatów na posłów uzyskało jednocześnie poparcie i rekomendację innych organizacji społecznych — między innymi związków zawodowych i organizacji młodzieżowych.

Wszyscy kandydaci na posłów przeszli w kampanii szeroką społeczną weryfikację. Każdy z nich uczestniczył w co najmniej kilkunastu spotkaniach z wyborcami w środowisku pracy i zamieszkania. Wyborcy mieli możliwość poznania ich poglądów i przekonań społeczno-politycznych, a także bezpośredniego przekazania im swoich opinii i propozycji oraz oczekiwań.

TOWARZYSZE!

W przygotowaniu i przeprowadzeniu wyborów wiodącą rolę odegrał Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego. Był on organizatorem społecznej debaty nad projektem zasad nowej ordynacji wyborczej. Wziął na siebie ciężar organizowania obywatelskich zebrań konsultacyjnych oraz zebrań i spotkań przedwyborczych. Skierował swoich przedstawicieli jako mężów zaufania do wszystkich komisji wyborczych. Aktywnie uczestniczył w pozyskiwaniu różnych środowisk do wyrażania swego stosunku do przemian zachodzących w Polsce, udziałem w głosowaniu. Tysiącom działaczy Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego bezpośrednio organizującym kampanię wyborczą należą się słowa wysokiego uznania za ich pełną poświęcenia i zasługującą na uznanie ofiarną pracę. Najlepszą i zasłużoną nagrodą za ich wysiłek jest świadomość, że ruch wyszedł z kampanii wyraźnie wzmocniony, że utrwalił swoją pozycję i znaczenie w społeczeństwie, że coraz lepiej wypełnia swe powinności w procesie porozumienia narodowego.

Wyniki wyborów otworzyły nowe szanse poszerzania i ugruntowywania porozumienia narodowego Polaków. Wychodzą im naprzeciw „Tezy do dyskusji o stanie i perspektywach rozwoju PRON". W dyskusji nad tym materiałem szczególną aktywność powinni wykazywać członkowie naszej partii.

Komitet Wykonawczy Rady Krajowej PRON w swym oświadczeniu po wyborach stwierdził, że ruch ten będzie pełnił rolę rzecznika realizacji wniosków i postulatów zgłoszonych w kampanii wyborczej tak, aby stały się one ważną podstawą pracy Sejmu IX kadencji. PRON zadeklarował także przejawianie inicjatywy w utrzymywaniu szerokich kontaktów posłów ze społeczeństwem. Warte wykorzystania są zdobyte w kampanii wyborczej doświadczenia w organizowaniu spotkań kandydatów na posłów z różnymi środowiskami społeczno-zawodowymi. Szczególnie cenne będą organizowane pod patronatem PRON systematyczne wizyty posłów w zakładach pracy i spotkania z załogami. Partie będzie te inicjatywy aktywnie wspierać.

W kampanii wyborczej ważne zadania wypełniała nasza partia. Organizacje i komitety partyjne szeroko włączyły się do upowszechniania i wyjaśniania treści i idei deklaracji wyborczej PRON, zasad nowej ordynacji wyborczej. Członkowie partii działający w radach narodowych i zarządach mieszkańców, organizacjach społecznych i stowarzyszeniach odpowiedzialnie wypełniali powierzone im zadania wyborcze. Poszczególne organizacje partyjne wspierały ogniwa PRON w organizowaniu i przeprowadzaniu obywatelskich zebrań konsultacyjnych oraz spotkań przedwyborczych. Wysoką aktywność wykazały komitety partyjne w inspirowaniu zebrań z przedstawicielami władz partyjnych, państwowych i gospodarczych różnych szczebli w zakładach pracy i środowiskach. Członkowie podstawowych organizacji partyjnych, z których wywodzili się kandydaci na posłów, aktywnie wspierali ich w kampanii wyborczej. Tysiące członków partii, aktywistów PRON, pełniło odpowiedzialne obowiązki mężów zaufania w komisjach wyborczych. Partia inicjowała powoływanie różnych grup aktywu skupiającego radnych, członków samorządów i związków zawodowych, członków partii i stronnictw politycznych, organizacji młodzieżowych, kobiecych, kombatanckich dla organizowania w mieście i na wsi wspólnych przedsięwzięć kulturalnych, społecznych i politycznych. Członkowie i kandydaci partii działali na rzecz tworzenia atmosfery społeczno-politycznej sprzyjającej powszechnemu uczestnictwu obywateli w wyborach.

Biuro Polityczne pragnie stwierdzić, że zadania postawione przed partyjną przez Komitet Centralny na XX i XXI plenum były prawidłowo realizowane przez organizacje i komitety partyjne. Pragniemy skierować słowa uznania i podziękowania komitetom partyjnym, szerokiemu aktywowi, pracownikom politycznym partii za ich dużą aktywność, zaangażowanie i sprawność działania.

W kampanii wyborczej aktywnie uczestniczyli wszyscy sygnatariusze PRON — Zjednoczone Stronnictwo Ludowe i Stronnictwo Demokratyczne, stowarzyszenia świeckich katolików i chrześcijan — Stowarzyszenie „PAX", Chrześcijańskie Stowarzyszenie Społeczne i Polski Związek Katolicko-Społeczny. Zdobyliśmy nowe doświadczenia w organizowaniu różnych form współdziałania z sojusznicami stronnictwami politycznymi. Warto je wykorzystać we współpracy organizacji i komitetów partyjnych z ogniwami ZSL i SD na wszystkich szczeblach działania.

Aktywną działalność w kampanii wyborczej rozwinęły związki zawodowe. Podkreślić też należy zaszczyce włączanie się w proces organizacyjnych przygotowań do wyborów socjalistycznych związków polskiej młodzieży — Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej, Związku Harcerstwa Polskiego, Związku Młodzieży Wiejskiej i Zrzeszenia Studentów Polskich. Podejmowane przez te organizacje inicjatywy kulturalno-oświatowe, organizowane festyny, kurkursy, czyny społeczne oraz organizowane spotkania przedwyborcze, zaktywizowały znaczną część młodzieży, zwłaszcza szkolnej i robotniczej. Stanowiły czynnik pobudzający ją do uczestnictwa w wyborach do Sejmu. Z troską jednak trzeba odnotować, że nie cała jednak młodzież wzięła w nich udział. Dotyczy to zwłaszcza niektórych grup młodzieży akademickiej. Wskazuje to na pełną aktualność naszych zadań nakreślonych przez IX plenum Komitetu Centralnego PZPR.

Wyrazy szacunku i uznania pragniemy skierować do wszystkich działaczy i członków organizacji społecznych i stowarzyszeń wyższej użyteczności, regionalnych organizacji kulturalnych i oświatowych skupiających kilkanaście milionów obywateli. Wzięły one aktywny udział w kampanii wyborczej, organizowały wiele imprez i działań w sposób szczególnie ważny przyczyniły się do pomyślnego przebiegu wyborów do Sejmu.

Podziękowania należą się terenowym organom władzy państwowej, organom bezpieczeństwa i porządku publicznego oraz zakładom pracy, które zadbały o zapewnienie warunków prawidłowego przeprowadzenia wyborów.

Przebieg kampanii wyborczej, zebrań i spotkań był szeroko relacjonowany przez prasę, radio i telewizję. Dobrze przyczyniły się one do popularyzacji zasad ordynacji wyborczej, treści deklaracji wyborczej PRON, przybliżały społeczeństwu sylwetki kandydatów na posłów. Służyły temu także konkursy, festyny wyborcze połączone z wyborczym okrzykiem oraz programem kulturalnym. Były to nowe formy propagandy wyborczej, warte poszerzenia i kontynuowania. Na uwagę zasługują także audycje prezentowane przez radio i telewizję podnoszące wiedzą społeczeństwa w zakresie problematyki historii naszego parlamentaryzmu i zasad wyborów w Polsce, tak jak kształtowały się one historycznie. Spełniło to istotną rolę w pobudzaniu zainteresowania społeczeństwa przebiegiem kampanii wyborczej, w kształtowaniu jego nastrojów i opinii. Biuro Polityczne wyraża podziękowanie wszystkim dziennikarzom i redakcjom zaangażowanym w przygotowanie i sprawny przebieg wyborów. Zdobyte w obecnej kampanii wyborczej doświadczenia propagandowe należy wykorzystać szeroko w bieżącej działalności publicystycznej, a zwłaszcza w kampanii przed X Zjazdem.

Społeczeństwo wybrało nowy Sejm. Jak już wspomniano, są w nim przedstawiciele podstawowych klas i warstw społecznych, reprezentujący prawie wszystkie środowiska zawodowe. Wzrosła w jego składzie liczba robotników zatrudnionych w kluczowych gałęziach gospodarki narodowej. Licznych swoich przedstawicieli mają rolnicy. Są przedstawiciele nauki i oświaty, kultury i sztuki, służby zdrowia, środowiska dziennikarskiego i prawniczego, inżynierowie, ekonomiści. Reprezentowane są głównie grupy społeczne i kulturalne. Silną reprezentację zyskały klasowe, robotnicze związki zawodowe. Wśród posłów znacznie zwiększył się również udział młodych. Wszyscy liczymy na ich zapał, energię i pomysły, na wspieranie ich działalności przez aktywność socjalistycznych związków młodzieży. W nowym Sejmie zwiększyła się również liczba posłów bezpartyjnych. Są wśród nich przedstawiciele stowarzyszeń świeckich katolików i chrześcijan oraz innych wyznań. Większość z nowo wybranych to posłowie, którzy tę zaszczytną funkcję otrzymali od społeczeństwa po raz pierwszy.

TOWARZYSZKI I TOWARZYSZE!

W toku kampanii wyborczej zgłoszono prawie 40 tys. wniosków i postulatów. Dotyczą one zarówno spraw całego kraju, jak i problemów społeczności lokalnych oraz środowisk. Wszystkie muszą być z najwyższą uwagą rozpatrywane, żadna z konstruktywnych propozycji nie może zostać pominięta. Pomyślny przebieg wyborów nie przesłania nam istotnej odległości kroki przedstawione Odezwie — wdzięcie dużego

i dzięki tej kampanii wy... czej wzięły więcej i wzięły lepiej. Wiele ze zgłoszonych wniosków nie wymaga... strzygania aż na forum sejmu ani też na szczeblu... trainym. Dotyczy to zwłaszcza tych spraw, które są skutkiem niedostatków w pracy terenowych organów administracji państwowej, instytucji... gi obywateli, czy też kierowników konkretnych zakładów pracy. Obowiązkiem kierowników i organizacji partyjnych jest dopilnowanie, aby nie we do rozwiązania sprawy... raru znalazły się w... realizacji. Zobowiązują nas tego objawy zaufania milionów obywateli, którzy wzięli aktywny udział w zebraniach spotkaniach przedwyborczych, którzy przyszli głosować, czekają oni od partii, od... dzy ludowej rozwiązywania wszystkich trudnych problemów. Musimy tu wykazać wielką stanowczość i wi... konsekwencję.

Partia troszczyć się będzie o pełne spożytkowanie dorobku kampanii. Klub Poselski PZPR powinien... bać o wykorzystanie zgłoszonych wniosków i postulatów kierowanych do władz centralnych, być ich zdecydowanym rzecznikiem w Sejmie i w komisjach. Istotne jest też... wyborcy byli szybko i szczegółowo informowani, jakie konkretne działania podjęto... odpowiednio na ich wnioski postulaty.

Na poprzednim posiedzeniu plenarnym Komitet Centralny w swej uchwale uznał... potrzebne i celowe powołanie przy Sejmie PRL obecnej kadencji Rady Społecznej Gospodarczej. Obecnie Klub Poselski PZPR wypełnia uchwałę XXI plenum KC... wnieniem zadbać, aby w skł... dzie rady znaleźli się robotnicy i chłopi, reprezentanci związków zawodowych, organizacji młodzieżowych i... bietych, działacze samorządowi...

Biuro Polityczne proponuje także utworzenie przy Klubie Poselskim PZPR zespołu posłów związków zawodowych oraz zespołu młodych posłów. Propozycja ta wychodzi naprzeciw oczekiwaniom związków i członków organizacji młodzieżowych. Jest... też wyrazem naszego dążenia do umocnienia pozycji związków zawodowych i tworzenia warunków dla możliwie najlepszej realizacji aspiracji i ambicji młodego pokolenia.

Dyskusja przedwyborcza wykazała niejednokrotnie słabości w funkcjonowaniu... których ogniw demokracji socjalistycznej oraz administracji państwowej i gospodarczej. Sygnały te trzeba potraktować z wielką uwagą. Wymaga to podjęcia przez komitety partyjne i zespoły partyjnych radnych konkretnej pracy zmierzającej do... pewnienia, aby rady narodowe stały się rzeczywistym gospodarzem swego terenu, aby wyeliminowane zostały niedomagania w funkcjonowaniu państwowych organów i instytucji.

SZANOWNI TOWARZYSZE!

Dorobkiem kampanii jest również duże zaktywizowanie się komitetów i organizacji partyjnych. Wykazała ona wiele jeszcze... zarw. tkwiących w naszej partii. Dotyczy to przede wszystkim prawidłowego organizowania pracy i wykorzystania całego aktywu partyjnego. Więcej też uwagi... jak ucza doświadczenia... należy poświęcić działalności członków partii w miejscu zamieszkania, między innymi przez tworzenie tam grup działania PZPR.

W kampanii wyborczej do Sejmu przed członkami partii postawiliśmy indywidualne bądź grupowe zadania partyjne. Podobny tryb pracy przyjmiemy też zapewne... etap przygotowań do X Zjazdu partii. Z tego względu... nieczne jest, aby na zebraniach zebraniach POP dokonać realizacji członków partii z postawionych im zadań w kampanii wyborczej do Sejmu.

TOWARZYSZE!

Bogaty i wielostronny dorobek ostatniej kampanii mamy obowiązek wykorzystać w pełni i twórczo rozwinąć go w pracach przygotowawczych i dokumentach programowych X Zjazdu. W ten sposób stworzymy program, który będzie wyrazem... a dzięki społecznych, który zyska przez... szerokie poparcie społeczeństwa i zaangażowanie... społeczeństwa w jego realizacji.

▶ Kwestia amnestii ▶ Okoliczności śmierci studenta ▶ Sprawa cenzury

Z konferencji prasowej J. Urbana

Konferencja rzecznika rządu min. Jerzego Urbana we wtorek 5 listopada znacznie się różniła od kilkunastu poprzednich, odbywanych co wtorek w godzinach południowych. Tym razem wyjaśnienia były istotne, lecz zawiadomienia i wyjaśnienia rzecznika dotyczące kilku spraw, jakimi w doniesieniach z Polski „żywi się" prasa państw kapitalistycznych.

● Ostatnio prasę zachodnią interesuje kwestia zwolnienia osób za przestępstwa niekryminalne — powiedział na wstępie konferencji min. Urban. — Mówiliśmy wielokrotnie, ja również mówiłem: nie chcemy mieć więźniów pozbawionych wolności za czyny niekryminalne. Wyrazem tego była ubiegłoroczna szeroka amnestia, a także obecna inicjatywa PRON, idąca w kierunku zwolnienia znacznej części uwięzionych. Władze przychylnie rozpatrują stanowisko PRON i przychylą się do propozycji patriotycznego ruchu. Nasza polityka w tym zakresie jest wciąż taka sama.

Ale, po ogłoszeniu możliwości aktów humanitarnych przez gen. Jaruzelskiego, po apelu PRON pojawił się tzw. apel 77 intelektualistów. Znamionuje on naiwną grę: skoro PRON apeluje o zwolnienie z aresztów i więzień, a władze rozważają takie zwolnienie i nie tają, że do apelu się przychylą — zdyskutujmy to publicznie. Stwórzmy wrażenie, że to właśnie na nasze wezwanie otwierają się bramy więzień. Takie podłączenie się jest politycznie naiwne, a moralnie obrzydliwe. Dlatego, że akurat większość tych intelektualistów są to polityczni i moralni sprawcy wielu uwięzień. Podjudzają, popychają do czynów sprzecznych z prawem. Doprowadza to do aresztowań. Potem zaś obłudnie współczują ofiarom swojej własnej gry, ofiarom — które sami wypychają za kraty. Sami zaś stoją bezpiecznie za plecami ludzi łamiących prawo.

Wymaga także szczegółowego wyjaśnienia kwestia tragicznej śmierci studenta Marcina Antonowicza. UPI podała, że w kościele św. Brygidy w Gdańsku odbyło się nabożeństwo ks. Henryka Jankowskiego, który wezwał rząd do wyjaśnień. Wystąpił tam też lekarz gdański, dr Umiastowski, który oświadczył, że zmarł student pobity przed dwoma tygodniami przez policję.

Antonowicz nie został pobity i nie zmarł w wyniku morderstwa.

Bieg zdarzeń był następujący: w Olsztynie milicja zatrzymała na ulicy trzech studentów, wyraźnie znajdujących się pod wpływem alkoholu. Najbardziej agresywnego z nich zatrzymano i wsadzono do samochodu marki „star" celem odwiezienia do komisariatu. W trakcie jazdy, przy szybkości 40 km/godz. student ten pchnął jedynego pilnującego go milicjanta, uniemożliwił go przy szybie, wyskoczył z auta, z wysokości 115 cm do tyłu, upadł i uderzył głową o jezdnię. Skutkiem tego uderzenia był tragiczny zgon.

Ogromna ilość gazet na Zachodzie, nie czekając na wyniki śledztwa przedstawia to tragiczne zdarzenie jako zabójstwo. Sprawa jest tragiczna, bo umarł młody człowiek. Jest to równocześnie sprawa obrzydliwa, bo usiłują na niej żerować polityczne hieny. Śledztwo prowadzi Prokuratura Wojewódzka w Olsztynie. Do tego miasta w polecenie zwierzchników udali się zastępca prokuratora generalnego, Hipolit Starszak i komendant główny MO gen. Józef Bejm. W sprawie śmierci studenta Antonowicza prowadzone jest wyjątkowo staranne i rzetelne śledztwo. Po oględzinach lekarskich i sekcji zwłok nic nie wskazuje na to, aby Antonowicz był bity, lub wyrzucony z samochodu. Gdyby tak miało się stać, inne byłoby położenie ciała na jezdni. W organizmie zmarłego stwierdzono 1,39 promille alkoholu. Z zeznań świadków wynika, że pięciu studentów wypiło wspólnie tego dnia ok. 1,5—2 l alkoholu. Wbrew rozgłaszanym opiniom lekarze nie potwierdzają pobicia. Palką kauczukową nie można złamać podstawy czaszki. Powołani biegli: prof. dr Stefan Ranzeja i dr Teresa Dziedzic-Witkowska w swojej opinii stwierdzili uszkodzenia mózgu, krwiak jako urazy powypadkowe. Mimo przewiezienia rannego do szpitala i podjęcia szeroko zakrojonej akcji medycznej stan rannego nie uległ poprawie, jako powód śmierci podaje się „silny uraz mechaniczny, uraz podobny np. do powstałego w wyniku upadku ze schodów.

Raz jeszcze podkreślam — jest rzeczą oburzającą dyskontowanie tego dramatu w intencjach politycznych.

Kolejna kwestia: w rozmowie z korespondentem Agencji Reutera zastępca redaktora naczelnego „Tygodnika Powszechnego" pan Kozłowski oświadczył, że działania GUKPiW, czyli cenzury są bardziej rygorystyczne niż w okresie obowiązywania w Polsce stanu wojennego. Chcę zaprzeczyć tej opinii. W roku 1982 ukazywało się mniej pism i gazet. W okresie lipiec — październik 1982 w 2482 tytułach dokonano 958 ingerencji. W analogicznym okresie br., przy 3280 tytułach ingerencji tych było 714. Więc chociaż liczba czasopism silnie wzrosła, liczba ingerencji silnie zmalała. W roku 1984 przy liczbie 3100 czasopism, tylko w 254 dokonywane były jakiekolwiek ingerencje, w tym w 29 tytułach — powyżej dziesięciu. W tym okresie ukazywało się 69 pism Kościoła rzymskokatolickiego. Ingerowano w teksty w 46 takich pismach i faktem jest, iż było to 43 proc. ingerencji w całej ukazującej się w Polsce prasie. Biorąc pod uwagę wszystkie tytuły ukazujące się w ciągu całego roku, można powiedzieć, że na 300 wydań gazety — jakiejś jednej — cenzura ingeruje mniej niż raz w roku.

Od 10 do 15 proc. ingerencji cenzorskich dotyczy tajemnicy państwowej i wojskowej.

(Interpress)

XXII plenum KC PZPR omówiło udział członków partii w kampanii wyborczej do Sejmu PRL

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

pomyślności i pokoju. Wyrazili jednocześnie przekonanie, że nowo wybranym posłom nie zabraknie wytrwałości i hartu w realizacji postulatów i wniosków wyborców.

W drugim punkcie porządku dziennego Komitet Centralny zgodnie ze statutem PZPR i ukształtowaną po IX Zjeździe praktyką działania najwyższych jej władz, udzielił partyjnej rekomendacji kandydatom na kierownicze stanowiska w Sejmie, w Radzie Państwa i w Radzie Ministrów.

Z kolei, w imieniu Komisji Uchwał i Wniosków, członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Tadeusz Porębski przedstawił projekt uchwały w sprawie udziału partii w wyborach do Sejmu PRL. Komitet Centralny przyjął tę uchwałę jednogłośnie.

W dokumencie tym Komitet Centralny PZPR aprobuje ocenę udziału partii w kampanii wyborczej oraz w wyborach do Sejmu PRL i wynikające z niej zadania i propozycje do działania. Wyniki wyborów — stwierdza się m.in. w uchwale — dowodzą, że proces społeczno-polityczny normalizacji i stabilizacji w Polsce ma trwały charakter. Rozszerza się społeczna baza narodowego porozumienia. Zdecydowana większość społeczeństwa masowym udziałem w powyborczych wyborach uwierzyła się za ładem, spokojem i porządkiem społecznym w kraju, za dalszym demokratyzowaniem metod sprawowania władzy, umacnianiem i unowocześnianiem państwa oraz gospodarki narodowej; wyraziła wolę umacniania pozycji Polski w świecie oraz poparcie dla prowadzonej przez nasz kraj polityki zmierzającej do zachowania pokoju i rozwijania równoprawnej międzynarodowej współpracy.

Komitet Centralny PZPR zobowiązuje Biuro Polityczne KC do określenia zadań i propozycji wynikających z ocen przebiegu kampanii wyborczej i zapewnienia pełnej ich realizacji.

NA ZAKOŃCZENIE OBRAD GŁOS ZABRAŁ I SEKRETARZ KC PZPR, GEN. ARMII WOJCIECH JARUZELSKI.

M. Gorbaczow przyjął G. Shultza

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

G. Shultz opowiedział się za przeprowadzeniem zbliżającego się spotkania na najwyższym szczeblu w sposób konstruktywny.

Spotkanie przebiegło w szczerej i rzeczowej atmosferze.

Jak informuje Agencja Reutera, powołując się na źródła amerykańskie w Moskwie rozmowy, które przeprowadził G. Shultz w stolicy ZSRR w poniedziałek i we wtorek, trwały łącznie 14 godzin, w tym 4 godziny z udziałem M. Gorbaczowa i 10 godzin z udziałem szefów dyplomacji obu mocarstw. Sekretarz stanu USA powiedział na konferencji prasowej w Moskwie we wtorek wieczorem, że jego spotkanie z M. Gorbaczowem miało bardzo żywy przebieg. Obaj rozmówcy wyrażali poglądy w sposób otwarty i szczery.

Shultz powiedział, że rozmowy, które przeprowadził z M. Gorbaczowem i z E. Szewardnadze, pozwoliły na głębokie przeanalizowanie problematyki stosunków amerykańsko-radzieckich. Nie mogę powiedzieć, że definitywnie rozstrzygnięto cokolwiek, lecz sądzę, że w niektórych punktach zmniejszyliśmy dzielące nas rozbieżności, które nadal są jednak znaczne — powiedział sekretarz stanu USA, odmawiając określenia dziedzin, w których zarysował się postęp.

Towarzyszący G. Shultzowi doradca prezydenta USA do spraw kontroli zbrojeń, Paul Nitze, uda się — jak informuje Associated Press — do Brukseli, gdzie w środę ma uczestniczyć w rutynowej sesji stałej rady NATO i poinformować o radziecko-amerykańskich rozmowach w Moskwie w szczególności o przygotowywanym porządku dziennym spotkania Gorbaczow — Reagan w dniach 19 i 20 listopada w Genewie.

MOSKWA. PAP. W Moskwie zakończyły się we wtorek rozmowy ministra spraw zagranicznych ZSRR, Eduarda Szewardnadze, z sekretarzem stanu USA, Georgem Shultzem.

Tego samego dnia George Shultz, który przebywał w ZSRR z wizytą roboczą na zaproszenie rządu radzieckiego, opuścił Moskwę. Razem z nim wyjechał doradca prezydenta USA ds. bezpieczeństwa narodowego, Robert McFarlane.

Na lotnisku sekretarza stanu USA pożegnał Eduard Szewardnadze.

Rozmowy w Genewie

W Genewie zakończyła się kolejna sesja radziecko-amerykańskiej stałej komisji konsultatywnej, utworzonej dla współdziałania w realizacji celów i postanowień układu o ograniczeniu systemów obrony przeciwrakietowej i tymczasowego porozumienia o niektórych posunięciach w dziedzinie ograniczenia strategicznych zbrojeń ofensywnych, zawartych między ZSRR i USA 26 maja 1972 roku, a także porozumienia o krokach zmierzających do zmniejszenia niebezpieczeństwa wybuchu wojny jądrowej, podpisanego 30 września 1971 roku.

W ramach radziecko-amerykańskich rokowań na temat zbrojeń jądrowych i kosmicznych we wtorek w Genewie odbyło się posiedzenie grupy ds zbrojeń strategicznych.

ZSRR informuje sekretarza generalnego ONZ

Związek Radziecki czynił i nadal będzie czynić wszystko, co wchodzi w zakres jego możliwości, by zmniejszyć groźbę katastrofy nuklearnej, położyć kres gromadzeniu arsenałów jądrowych, osiągnąć skuteczne porozumienia w dziedzinie ograniczenia zbrojeń i rozbrojenia.

Właśnie takie podejście reprezentuje strona radziecka na rozpoczętych z jej inicjatywy rokowaniach w Genewie na temat zbrojeń jądrowych i kosmicznych — stwierdza się w odpowiedzi ZSRR przekazanej sekretarzowi generalnemu ONZ, który zwrócił się do państw członkowskich tej organizacji z prośbą o przekazywanie informacji dotyczących rokowań na temat rozbrojenia i ograniczenia zbrojeń prowadzonych poza Organizacją Narodów Zjednoczonych.

Obrady KM PZPR w Radomiu

Mniej skarg, stare problemy

W pierwszym półroczu br. do miejskiej instancji partyjnej, organizacji partyjnych, instytucji i urzędów wpłynęło 314 skarg i wniosków, a więc nieco mniej niż w tym samym okresie ub. roku. Najwięcej, ponad połowę interwencji, dotyczyło spraw mieszkaniowych. Konkretnie chodziło o pomoc w otrzymaniu lokali kwaterunkowych, zastępczych lub docelowych, jak również ich zamiany. Wskazywano na samowolne zajmowanie pomieszczeń przez „dzikich" lokatorów, żądano przeprowadzenia eksmisji. Aż 40 proc. wnoszonych zastrzeżeń dotyczyło działalności spółdzielni mieszkaniowych.

O sposobie załatwiania wpływających do organizacji partyjnych, instytucji, urzędów skarg i wniosków mówiono podczas wczorajszego plenum KM PZPR w Radomiu. W czasie obrad, którym przewodniczył I sekretarz KM PZPR — Ryszard Rybak, stwierdzono że nie wszyscy adresaci interwencji przestrzegają uchwały IX Zjazdu KC PZPR i instrukcji Sekretariatu KC dotyczącej m.in. trybu, sposobu i terminu odpowiadania na listy i interwencje. 11 jednostek w ogóle nie odpowiedziało na interwencje w przepisowym terminie, a w dwu zwlekają z odpowiedzią już 3 miesiące. Natomiast pozytywnym przykładem może tu być traktowanie owej korespondencji przez organizacje partyjne w ZM „Waltera", Kombinacie Budowlanym, Radomskim Przedsiębiorstwie Budowlanym.

(mol)

Wsłuchani w głosy wyborców

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

w głosy ludzi, notowałem sprawy wymagające interwencji w Sejmie.

Nie myślałem nigdy o splendorze, jaki w powszechnym odczuciu spada na posła. Jestem bowiem przekonany, że moje poślowanie to odpowiedzialna praca. Chcę podołać obowiązkom, jakie mnie czekają. Wysokie wyróżnienie — jakie mi przypadło za sprawą wyborców — to zaszczyt, ale i odpowiedzialność — przed fabrycznymi współtowarzyszami, przed członkami organizacji partyjnej i związkowej. Zrobię wszystko, by zaufania, jakim mnie obdarzono nie zawieść.

Wierzę, że w swojej pracy uzyskam pomoc. Nie tylko ze strony kolegów ze mną pracujących, rekomendujących mnie organizacji politycznych. Liczę też, że swoją wiedzą i doświadczeniem wspierać mnie będą wyborcy. Nie będę unikał kontaktów z ludźmi. Będę otwarty na spotkania, dyskusje, będę przenosił na forum parlamentu kłopoty, zmartwienia, problemy, a pewnie i radości, jakie przeżywają ludzie pracy. Chciałbym pracować w Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów. Czy również w IX kadencji będzie to najbardziej pracowita komisja? Okaże się za cztery lata. Chcę w tym miejscu dodać, że pod pojęciem „pracowita" rozumiem nie liczbę odbytych posiedzeń i podjętych uchwał, ale obserwowane efekty. To bowiem interesuje ludzi, oczekujących postępu w gospodarce, poprawy warunków życia wszystkich obywateli.

Trzeba dobrze planować, sprawiedliwie dzielić, sumiennie rozliczać.

Jaki będzie mój udział w pracach nowego Sejmu? Ten dylemat dręczy wielu ludzi, którzy po raz pierwszy zasiądą w poselskich ławach. Również mnie.

HENRYK JAGODZIŃSKI
robotnik w FSS „Polmo-SHL", poseł z Kielc

Przyznam, że oczekuję pierwszego posiedzenia Sejmu z pewną tremą. Nigdy jeszcze nie uczestniczyłem w pracach tak wysokiego forum. Zdaję sobie sprawę, że nadchodząca kadencja nie będzie łatwa, szczególnie zaś dla parlamentarnych nowicjuszy, takich jak ja. Powziąłem jednak mocne postanowienie jak najszybszego przejścia okresu adaptacji, wdrożenia się do poselskiej działalności. Cóż, czasu nie ma wiele, a spraw do załatwienia — cały katalog.

Podczas przedwyborczych spotkań mieszkańcy regionu zgłosili wiele problemów wymagających — ich zdaniem — rozwiązania. Rzecz jasna, nie ma — przede wszystkim materialnych — możliwości spełniania tych wszystkich postulatów. Chciałbym jednak, i włożę w to maksimum sił, sprostać oczekiwaniom obywateli. Trudne to będzie zwaływszy, iż wiele wniosków ma charakter lokalny, a nawet osobisty. Tymczasem powinnością posła jest na pewno dbałość o te lokalne czy indywidualne sprawy, ale przede wszystkim troska o dobro ogólnospołeczne, o właściwe funkcjonowanie całego państwa. Trzeba będzie znaleźć klucz do pogodzenia tych — niekiedy rozbieżnych — interesów.

Jestem optymistą. Większość zagadnień adresowanych przez mieszkańców regionu do nas, posłów, ma przecież wymiar ogólnokrajowy. Tak bowiem trzeba traktować problemy budownictwa mieszkaniowego, oświatowego i służby zdrowia, rozwój przemysłu rolno-spożywczego, ochronę środowiska, czy zmianę przepisów prawnych o rentach i emeryturach. Sejm wreszcie jest najlepszym forum do prezentowania stanowiska w obronie pokoju, do czego zobowiązano mnie osobiście podczas spotkań w Gąsawach Rządowych i Policznej. Zrobię wszystko, by mieć wobec swoich wyborców czyste sumienie.

Zresztą już teraz angażuję się jako poseł w rozwiązywanie społecznych problemów. Oto zgłosiła się do mnie delegacja rolników z Poświętnego, Jaroszek i Zadobrza w sprawie sporu z naczelnikiem gminy o plac pod budowę klubu rolnika. Nakłoniłem wicewojewodę do spotkania się ze wszystkimi zainteresowanymi i rozstrzygnięcia dylematu.

STEFAN GREGULA
brygadzista w ZTS „Pronit", poseł z Płonek

● 5 bm. wojewoda kielecki Włodzimierz Pasternak spotkał się z przedstawicielami 7 gmin, w których budowane są ośrodki zdrowia. Planowano, że ośrodki budowane w tych gminach przekazane zostaną w tym roku do użytkowania. Nie wszędzie jednak poradzono sobie tak sprawnie jak w Bliżynie, dlatego niektóre oddane zostaną z ośmiomiesięcznym. Przeanalizowano wszystkie przyczyny, które hamowały realizację planu. Najczęściej był to skutek słabnącego wykonawstwa. Wojewoda zobowiązał naczelników do złożenia szczegółowych harmonogramów i skrupulatnego nadzorowania prac. Ustalono, że cały wysiłek skierowany być musi na zakończenie inwestycji.

● Wojewódzki Obywatelski Komitet Ochrony Pomników Walk i Męczeństwa w Radomiu zapoznał się z postępem prac związanych z przyszłą budową pomnika Walki, Trudu i Zwycięstwa Radomskiego Proletariatu. „Miastoprojekt" w Radomiu wykonał już dokumentację projekt konstrukcyjny monumentu. Na budowę pomnika organizacje polityczne i społeczne, a także załogi zakładów pracy przekazały już pierwsze datki.

Podczas wczorajszego posiedzenia członkowie komitetu rozpatrzyli także kilka wniosków o upamiętnienie mogił uczestników ostatniej wojny i znanych działaczy polityczno-społecznych. (as)

● Wczoraj w Domu Techniki NOT w Kielcach odbyła się konferencja naukowo-techniczna Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Wodnych i Melioracyjnych. Tematem posiedzenia była „Oszczędna gospodarka energetyczno-surowcowa w wykonawstwie wodno-melioracyjnym". Obrady prowadził przewodniczący Głównej Komisji Mechanizacji Robót SITWM — prof. Władysław Bala.

W referatach oraz dyskusji omówiono zagadnienia dotyczące oszczędności paliw i energii w pracach melioracyjnych. Uczestnicy konferencji zwiedzili również Przedsiębiorstwo Sprzętu i Transportu Wodno-Melioracyjnego w Kielcach.

W. S.

Kronika dnia

Anonse

Na recital Jana Jakuba Nalezytego zaprasza dziś o godz. 18 Klub „Merkury", zaś o godz. 20 studencki Klub „Pod Krechą". Ten ostatni klub zaprasza o godz. 20 na program w wykonaniu kieleckich studentów pt. „Na inne głosy rozpiszą nasz śpiew".

Muzeum Wsi Radomskiej w Radomiu czynne jest w dni powszednie w godzinach od 8.00 do 15.00. Dojazd autobusami MPK nr 11, 17. Wycieczki zbiorowe prosimy wcześniej zgłaszać telefonicznie tel. 220-38, 253-81.

(Dokończenie ze strony 1)

Do Dnieprostroju i Magnitogorska

Ale interesowała się sprawami politycznymi i niewiele wiedzieliśmy z tego, co dzieje się w świecie... Nawet wiadomość o obaleniu cara, która nadeszła wiosną 1917 roku, nie wywarła na nas większego wrażenia. Jednak dalsze wydarzenia coraz bardziej kierowały naszą uwagę ku zagadnieniom politycznym". W innym miejscu odnotowała: „Żołnierze zimowali w wracali do domów. Często obejmi na wydarzenia polityczne w czasie pobytu w armii, dopiero po powrocie... pod wpływem agitacji zaczynali się aktywizować". Żołnierze byli zmęczeni wojną, pragnęli pokoju i ziemi. A właśnie... organizacja bolszewicka propagowała hasła: „Precz z wojną!", „Cała władza w ręce Rad!", „Ziemia dla chłopów, fabryki dla robotników!"

PRZECIW carowi wystąpiły różne warstwy, siły, polityczne orientacje. Kiedy upadł stary despotyzm, dążyły do rozmaitego nowego ulądzenia, bo różne miały interesy. Z cytowanych tu „Wspomnień" można przytoczyć charakterystyczną relację. „Zebrania odbywały się często... były bardzo burzliwe, gdyż występowali na nich przedstawiciele różnych partii i ugrupowań. Każdy wypowiadał swoje poglądy, a szczególnie żywo dyskutowane nad sprawą wojny i pokoju. Bolszewicy konsekwentnie propagowali swoje hasła, zaś przedstawiciele innych partii swoje — hasła wojny aż do zwycięstwa, zwalczając postulat „ziemi dla chłopów bez wykupu" i absolutnie sprzeciwiając się hasłu „fabryki dla robotników"... Twierdzili, że robotnicy nie potrafią kierować produkcją". Towarzyszą tym zapamiętanym scenom spostrzeżenia, jak ludzie warstw dotychczas zepchniętych, coraz lepiej orientowali się w mnogości agitacyjnych obietnic i haseł, w tym, co zwodnicze i tym, co akurat odpowiadało własnym pragnieniom. Coraz liczniej opowiadali się „za polityką partii bolszewików... Z rozmów z nimi wynikało, że rozumieją politykę bolszewików i wstępują do partii i Gwardii Czerwonej..." Rewolucje zwyciężają siłą, przemocą łamiąc i niszcząc to, co było dotychczas. W tę siłę rosną jedynie wówczas gdy ich cele znajdują znak równości z pragnieniami klas, które przez nową władzę mają nadzieję urzeczywistnić.

ZA MELCHIOREM WAŃKOWICZEM wypadło powtórzyć cytat opinii człowieka, głośno potwierdzającego, że jest po stronie kapitalizmu, opinię Gibb Farcya. „Zapewne to jest najważniejsze, że cała młodzież i robotnicy w Rosji rozpaczdają wielką wartością, której, niestety, brak nam, w krajach kapitalistycznych — nadzieją". To zdanie wypowiadzono już z obserwacji Rosji Radzieckiej. To nie komplikuje czynnych tu przypomnień. Nadzieja pomagała przetrwać śmierć najbliższych, kolerę i szyki, nienawiść ebżyn i obojętność swoich w długie przedrewolucyjne lata. Nadzieja scalika tysiące, kiedy coraz szybciej toczyły się godziny i dni rewolucji.

Rewolucja nie mogła omijać Polaków. Od jej wyników zależały ich losy. Doświadcz. Byli też niemal wszędzie, gdzie dotarła — nad Wołgą i za Uralem, w Moskwie i Irkucku, Kazachstanie i na Syberii. „Całym sercem i pełną energią przystąpiliśmy do pracy politycznej. W fabrykach, kopalniach... powoływano Rady Delegatów Robotniczych, powstawały rady władzy terenowej, spółdzielnie itp. We wszystkich tych organizacjach brali także udział Polacy...

Wiadomości o wybuchu Rewolucji Październikowej i obejęciu władzy przez bolszewików robotnicy... przyjęli z entuzjazmem". To ze wspomnień Jakuba Dąbkowskiego, uczestnika rewolucji 1905 i 1917 roku. Tej ostatniej w Irkucku, bo w tamtej części imperium odbywał zesłanie. Inni działacze z PPS, Marian Nowicki i siedział w Orle w tej sprawie, przez którą przeszła cała śmietanka ruchu robotniczego" — między innymi Dzierżyński i Leszczyński. Nowickiemu rewolucja wypadła w Gorłowce. Miasto składało się z „wszelkiego rodzaju budów: jeden dom jednopiętrowy, para domów murowanych, a reszta drewniaki, przeważnie walące się..." W tej Gorłowce „było trochę mieszczaków, więcej eserowców, partii bolszewickiej nie było". Kiedy ją założono, Rada Delegatów Robotniczych opanowana została przez nich całkowicie.

Polacy w Rosji, jak tyle innych narodowości, podobnie jak na swoich ziemiach, w stali rewolucję rozmaicie, lekiem, że pozbawi ich czasowego posiadania... Inni rewolucji, z nadzieją, że wypełni się sprawiedliwość: z radością, iż przyniesie wolność osobistą i narodową. W Tołunie, nad rzeką Angarą Jakub Dąbski widział to tak: wśród urzędników przeważali narodowi demokraci, robotnicy otwarcie popierali bolszewików lub sympatyzowali z nimi. W Nikołajewsku gdy głosili, że chcą razem z bolszewikami budować nowy ustrój i w Polsce tworzyć socjalizm — po przeciwnej stronie spotkał także Polaka, naczelnego inżyniera tamtejszej fabryki. Takie podziały były naturalne. Liczni mieli przed sobą jeszcze wiele doświadczeń i w przyszłości zmianę niejednego poglądu. Przyszłość nie mogła jednak przyznać racji obu stronom.

REWOLUCJE są siłą niszczącą i budującą. Usuwają stare, jak rolnik obraca ściernisko, by mógł rosnąć nowy zasiew. Ich determinacja rodzi się wtedy gdy nie ma innej drogi. Niosą zniszczenie także tego, o czym później wiadomo, iż lepiej, by ocalało. Takie są jednak koleje walki. Nawet ta, w imię najbardziej uprawnionej sprawiedliwości, z myślą, że „bój to będzie ostatni", nie może uniknąć cierpień, poniewierki, tragedii. Choćby dlatego, że odchodzące, dla którego nie ma powrotu, nie przebiera w środkach, a nienawiść nie pozwala cofnąć się przed niczym. Tyle o tym napisano!

Że wspomnień pamiętników wyłania się głód, strach, męka, śmierć, entuzjazm i niebywałe poświęcenie. Dąbski przypomniał rewolucyjną Moskwę. „Wydawano wówczas półtorafuntowe porcje chleba, czasem nieduże porcje koniny... Zaczynał się już okres miesiaczników (spekulantów). Kiedy odbywał się VIII Zjazd Rad — to znów z zapisu Fornalskiej — mróz „dochodził do 40 stopni", pamiętał strasznilwy głód... Ogromna nie ogrzewana sala była szczelnie wypełniona ludźmi rozgrzewającymi się tupaniem i zabijaniem rąk. Lenin ukazał się nieoczekiwanie". W tych relacjach czasem nie ma panoramy losu tysięcy, milionów. Pozostają nieraz dramaty jednostek; z obu stron barykad. Halina Krabelska zanotowała o Leonardzie Boczkowskim, który miał w kieszeni dwie legitymacje i w chwili legitymowania go przez patrol bolszewicki wyjął nieodpowiednią. Rozstrzelanie jego było tym bardziej strasznie, że — był najszczerszym... rewolucjonistą i że odpowiadała mu naprawdę ta druga, nie wyjęta legitymacja..."

ZDANIE z tekstu M. Wańkowicza, cytowane jako motto, nie było zwyczajnym pytaniem. Autor „Opierzonej rewolucji", stale będącej cudowną lekturą, na szczęście dostępną — chociażby w tomie „Czerwień i amaranT" — miał odwagę w Polsce międzywojennej dostrzec Wielkie Nowe, zrodzone przez rewolucję, budowane z największą nadzieją i zapałem, z niespotykanym hartem. Przez Dnieprostroj i Magnitogorsk — dziś ile wymienić trzeba by budowli i sukcesów! — dla ludzi i lepszego ich życia. To także on napisał, w roku 1934: „Bolszewicy dobrze rozumieją, że słowem bogactwem kraju jest człowiek". Napisał to, choć ogromnie daleki był od jednoznacznej sympatii i zachwytów.

Szymon WOJCIECHOWSKI

Gdzie jest ich dom?

Coś mnie kusiło. Wcześniej Pani zdawa tyle forsy — 1500 marek zachodnich i 1500 dolarów. Wcześniej brat kradł, więc pomyślałem, że ja też mogę. Wzięłem „malucha" i pojechałem do Krakowa. Przepiłem część forsy, samochód rozbiłem. Po miesiącu złapali mnie i wsadzili do zakładu poprawczego. Uciekłem. Potem miałem sprawę i dostałem poprawczaka w zawieszeniu. Chciałem być dobry, ale jakoś nie wyszło. Kościły mnie te zegarki w szufladzie i pieniądze. Zabrałem i zwiałem. Bałem się wrócić do domu. Wiedziałem, że z ojcem będzie awantura. Często się z nim biłem, raz ja, raz on wyletywał przez okno. Mamę tak raz pobił, że pogotowie wzywaliśmy. Nienawidzę ojca. Nie, na nie dlatego w kradłem, ale tak jakoś... Pewnie, że niczego mi nie brakowało, czekolady, kupowałem w „Peweksie" i inne tam takie. Wiedziałem, że teraz to już koniec, w maju trafiłem tutaj. Miałem drugą sprawę, zawiesili mi dalej poprawczaka. Chciałbym skończyć w pogotowiu 8 klasę, a potem wrócić do mamy. Ojca nie będzie, został na stałe za granicą. Pewno, że się cieszę. Tutaj jest świetnie, koledzy fajni, wychowawcy równi. Jak wrócę do domu nie będę miał żadnych kumpli. Wszyscy siedzą, tak poszumieli, że będą startować od 5 w górę...

Niestety Wojtek w najbliższym czasie nie wróci do domu. Swoją postawą wykazał, że chce się zmienić. Zupełnie nieźle sobie radzi w szkole. Jest przewodniczącym samorządu, nie sprawia większych trudności wychowawczych. Widać, że się stara, ale nie może jeszcze wrócić do swojego środowiska. Ten 15-letni chłopak musi przebywać pod stałą kontrolą pedagogów. — Uważamy, że osiągnęliśmy wiele, wybraniając go od zakładu poprawczego — mówi wychowawca Tadeusz Sakowicz.

Wojtek jest przykładem dziecka społecznie nie przystosowanego, jest zepsuty przez pieniądze, wokół których wszystko w domu się kręciło. Matka nie umiała sama go wychować. Ojciec zamiast to robić, wyjechał na parę długich lat. Przyszedł moment i coś w chłopcu pękło, zmienił się. Nie umiał już żyć jak jego rówieśnicy, jego osobowość zaczęli kształtować kryminaliści, potrafili zainteresować go swoim stylem życia. Teraz chłopak chce inaczej żyć, ale czy coś mu z tego wyjdzie?

— W tej pracy nie można liczyć na sukces. Jest porażka, albo jej nie ma. Bandzio nerwistycznie bąmił słowa T. Sakowicz. — Halina jest dziewczyną, która miała wszelkie podstawy, aby się stacznąć, a jednak my coś w niej może nie tyle zmieniliśmy, ale zahamowaliśmy. Nie wiem czy na zawsze...

— Wszystko zaczęło się po śmierci mamy. Spaliła się tywcem. Wtedy tato zaczął strasznie pić. Wcześniej też pił, ale mniej. Bił mnie okropnie. Brata nie, bo się go bał. Zajmowałam się domem, praniem, gotowałam. Zaczęłam chodzić do szkoły zawodowej, ale wyleciałam za wagary. Bałam się ojca, jeździłam do rodziny, znajomych. Mamusię bardzo kochałam, ale ojca nienawidzę. On sprzedał wszystkie materiały na budowę domu i przepił. Potem ciocie zawiozła go do Morawicy i tam mu wszyli coś w nogę, żeby nie mógł pić wódki. Ale w domu wyjął sobie to i na nowo się zaczęło. Wtedy to już nie mogłam wytrzymać, bałam się, że mnie zabije. Sama poszłam do sądu. Ograniczyli mu prawo rodzicielskie, a ja przyszłam tutaj. W pogotowiu jest mi bardzo dobrze. Pewno, że lepiej niż w domu, zresztą co to za dom. Teraz chodzę do szkoły zawodowej. Chciałam zostać fryzjerką, może kiedyś będę. Niedługo zawiozą mnie do Domu Dziecka. Cieszę się z tego. To będzie mój prawdziwy Dom.

Przez pogotowie opiekuńcze przewijają się różne dzieci. Te ze złych środowisk rodzinnych i te z zupełnie dobrych domów. Artur pochodzi z rodziny inteligenckiej. Kradł. Do pogotowia przyprowadził go razem z milicją ojciec. Anka ma wykształconych rodziców, starsze rodzeństwo założyło już swoje rodziny. Ona jest najmłodsza, ma 14 lat i jest... prostytutką, chorą na chorobę weneryczną. Kumple z bandy odwiedzają ją w pogotowiu, chcieli ją nawet wykraść. Marysia pochodzi z rodziny zdemoralizowanej, jej niestety nie da się już uchronić przed zakładem wychowawczym. — Sześciora jest nas w domu. Brat okropnie pije, tato jeszcze więcej. Bił mnie ciągle. Nie chodziłam do szkoły, do domu bałam się wracać. Ciągle uciekałam. Zabrali mnie do Domu Dziecka, dla po 2 latach pozwolili mamie wziąć mnie z powrotem. Teraz znowu jestem tutaj. Jakby ojca nie było, byłabym inna. Za co mam go kochać? Nienawidzę go. Na nim to nawet w pracy się poznali, wywalili go. Jak uciekłam, włóczyłam się z różnymi koleżankami i kolegami. Ja wiem, że oni są źli. Teraz to już z nimi trzymała nie będę, naprawdę.

* * *

Państwowe Pogotowie Opiekuńcze w Kielcach — w Nałęczowie funkcjonuje od 1977 roku. Jest jedną z 7 placówek opiekuńczo-wychowawczych w woj. kieleckim. Ma jednak swój specyficzny charakter. Jest chwilową przystanią dla sierot naturalnych lub społecznych, jest „punktem rozdzielczym", do którego dzieci kieruje sąd. Trafiają tutaj także te przyłapane na dworcu, w parku, gdzie włóczą się bez celu, bezdomne. W pogotowiu są „przechowywane" do 3 miesięcy, a następnie wysyłane do domów dziecka, zakładów wychowawczych lub zakładów leczniczo-wychowawczych. O tym, gdzie które dziecko pojedzie decyduje najczęściej wydane wcześniej przez sąd orzeczenie. W pogotowiu pracuje szkoła 8-klasowa, w której nauka odbywa się w klasach łączonych. Dzieci mają zapewniony nocleg i wyżywienie. Są badane przez psychologa, czuwa nad nimi 14 wychowawców i pedagog. Podopiecznymi są najczęściej chłopcy w wieku 10-18 lat. Rzadziej dziewczęta. Aktualnie w placówce przebywa też 6 maluchów w wieku przedszkolnym.

Mieszkańcy Pogotowia formowali mnie jak dojdę do Nałęczowa. Po tarnowym marszu, w strugi deszczu, nierównej błotnistej drodze dotarłam do Państwowego Pogotowia Opiekuńczego, do którego ciągle oprowadza mnie dyrektor Stanisław Omatowski. Zaczynamy od oddziału przedszkolnego. A tam Mariusz płacze, bo buciki, które przyniosła pani z magazynu są za małe. Najmłodsze dzieci kierowane są jak najszybciej do domów dziecka. Niestety miejsc w tych placówkach jest ciągle za mało (podobnie jak w zakładach wychowawczych). Czeka się na nie miesiącami, stąd dzieci przebywają tu dłużej niż przepisowe 3 miesiące. Najgorsze, że młodzież zagrożona styka się bezpośrednio z tymi jeszcze nie zdemoralizowanymi.

Odwiedzamy sypialnie wszystkich grup. Wszędzie czysto i schludnie. Jakoś tak ciepło. — Nie jest łatwo utrzymać nam porządek w całym budynku. Niestety nie mamy etatów sprzątaczek. Ale radzimy sobie. Sprzątają tu wszyscy, zarówno pracownicy jak i wychowankowie — z satysfakcją mówi dyrektor.

Przechodzimy do klas lekcyjnych. W jednej z nich dyrektor zauważa brak Piotra. Koledzy chórem odpowiadają, że jest na ucieczce. Po prostu zwiał z pogotowia. Jest to zjawisko nagminne. Najczęściej młodzi przestępcy wracają do swoich środowisk. Po jakimś czasie ponownie przywozi ich tu milicja. Dochodzimy do stołówki. Może pomieścić 60 osób. W pogotowiu przebywa teraz 37 dzieci, choć w ewidencji jest więcej, norwisk. W niektórych przypadkach nie można przyprowadzić tu z rodzinnych domów tych, którzy kwalifikują się do pogotowia.

* * *

Przez 8 lat istnienia Państwowe Pogotowie Opiekuńcze przyjęło 913 dzieci w wieku od 3 do 18 lat. W większości były one kierowane do zakładów wychowawczych. Nikt nie ma pewności, że po opuszczeniu murów tych placówek staną się pełnowartościowymi ludźmi. Jak wiele jeszcze zakładów opiekuńczo-wychowawczych trzeba będzie uruchomić, aby wszystkie sieroty społeczne mogły znaleźć w nich miejsce? A może znajdzie się sposób na to, aby było ich jak najmniej...

Magda SZAFRANIEC

PS. Imiona dzieci zostały zmienione.

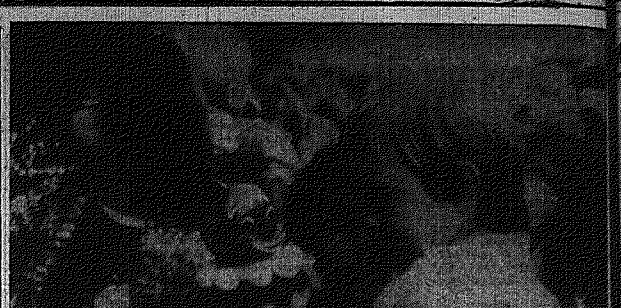

Fot. A. ZUCHOWSKI

Narkomania

W 1984 roku w Polsce śmiertelnie zatruło się narkotykami 115 osób — o 5 więcej niż w roku poprzednim. Faktycznie jednak prawdopodobnie więcej. Zgony, w których pośrednią przyczyną było zażywanie narkotyków, są w statystyce medycznej po prostu inaczej rejestrowane.

Statystyki milicyjne zanotowały w ubiegłym roku o półtora tysiąca więcej nałogowców niż rok wcześniej. Z 32 szkół podstawowych, warszawskiego Mokotowa nie ma ani jednej, w której nie trafiono by na ślad „wąchaczy", uczniów wdychających lotne substancje chemiczne. Uszkadzają one centralny układ nerwowy, są równie niebezpieczne, jak narkotyki „twarde".

Jakkolwiek więc by liczyć — narkomanów lub osób zagrożonych tym nałogiem przybywa. W jakim tempie? — Trudno dokładnie ocenić. Podobnie zresztą nieznana jest liczba osób uzależnionych od opiatów. Szacuje się ją na 200—600 tys. **„Walkę z narkomanią należałoby więc zacząć od rzetelnej analizy prowadzonych statystyk"** — powiedział profesor **Tadeusz Chruściel** z Centrum Medycznego Kształcenia Podyplomowego na pierwszym posiedzeniu Komisji do Spraw Zapobiegania Narkomanii. Komisja, pod przewodnictwem wicepremiera Zenona Komendera, powołana została mocą ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. W jej skład wchodzą przedstawiciele resortów oświaty, zdrowia, sprawiedliwości, rolnictwa, a także lekarze, psychologowie, nauczyciele, prawnicy, reprezentanci związków wyznaniowych. Na pierwszym posiedzeniu omawiano między innymi obecny stan narkomanii oraz program zapobiegania jej w latach 1985—86.

„Nie jest to problem dobrobytu i inteligencji" — powiedział na spotkaniu min. **Andrzej Ornat.** — Zebrane dotychczas informacje to potwierdzają. Najwięcej narkomanów wywodzi się ze środowiska robotniczego. Najmniej — 10 proc. — z chłopskiego. Przeciętna wieku: 22—24 lata, choć znaczny jest procent narkomanów 14—16-letnich. Pochodzą przeważnie z rodzin rozbitych, niepełnych, a także — jak po raz pierwszy zwrócono na to uwagę — z rodzin pozornie funkcjonujących prawidłowo, w których klimat bywa bardzo ciężki. Brak serdeczności, ciepła, niechęć lub wrogość żyjących obok siebie ludzi jest jedną z przyczyn ucieczki młodych ludzi w krąg narkotyków.

90 proc. narkomanów to osoby uzależnione od opiatów. Najbardziej popularnym narkotykiem jest polska heroina, w prymitywny sposób robiona z słomy makowej. Ograniczenie więc podaży tego narkotyku wiąże się z ograniczeniem upraw maku.

WALKA SIĘ ROZPOCZYNA

Ustawa dopuszcza możliwość uprawy rzaku na przyzagrodowych działkach o powierzchni 20 metrów kwadratowych, po uzyskaniu odpowiedniego zezwolenia. **„Postanowienia te nie są przestrzegane"** — stwierdził **Marian Grabowski** — wicedyrektor Biura Kryminalnego KG MO. Rolnicy w wielu województwach nie przestrzegają zarówno wymagań, dotyczących powierzchni upraw, jak też nie uzyskują koniecznego zezwolenia. **„Jesteśmy bezradni"** — stwierdził M. Grabowski. — Wprawdzie w bieżącym roku wszczęto 200 spraw przeciwko ludziom, prowadzącym nielegalne uprawy, ale nikt przecież nie jest w stanie skontrolować setek tysięcy małych poletek. W przyszłym roku ograniczona będzie powierzchnia upraw kontraktacyjnych maku: z 14 tys. ha w roku bieżącym do 5200 ha.

Zapobieganie rozprzestrzenianiu się narkomanii powinno się odbywać przede wszystkim poprzez ograniczenie dostępności narkotyków oraz działania profilaktyczne, wychowawcze. Tu jednak wyłania się problem kadry. Kto i jak powinien ostrzegać młodzież przed narkotykami? I jak szkolić w tym względzie nauczycieli, „upowszechniaczy" kultury z terenowych świetlic i domów kultury, działaczy młodzieżowych? Materiały i instrukcje opracowane na ten temat nie mogą być wydane z powodu... braku papieru.

W 1985 r. przeznaczono na walkę z narkomanią 900 mln zł ze specjalnego funduszu, jaki powstał z mocy ustawy. W przyszłym planuje się na te cele 2 mld złotych (0,40 proc. wpływów ze sprzedaży alkoholu). Wydane będą przede wszystkim na inwestycje, adaptację placówek prowadzących działalność profilaktyczną, leczniczą, rehabilitacyjną osób uzależnionych od środków odurzających. Przewiduje się więc rozpoczęcie budowy 5 ośrodków rehabilitacyjno-adaptacyjnych, 5 poradni specjalistycznych, 5 oddziałów detoksykacyjnych, 2 ośrodków ergoterapii i — sprawa ogromnie istotna — 4 pracowni identyfikujących środki odurzające. Prowadzone też będą badania naukowe dotyczące rozpowszechnienia uzależnień, ich uwarunkowań psychospołecznych, opracowania spójnego systemu profilaktycznego i rehabilitacyjnego wraz z oceną skutków prowadzonych działań. Konieczne bowiem wydaje się opracowanie solidnego raportu, opartego na danych szacunkowych, ale solidnej analizie zjawiska.

Początki walki z narkomanią są trudne — z powodu charakteru zjawiska, ale również dlatego, że w gruncie rzeczy wciąż niewiele o nim wiemy.

Bożena WAWRZEWSKA

Zwycięzca wielkiego konkursu

Najmłodszy laureat tegorocznego Konkursu Chopinowskiego. Na tydzień przed przyjazdem do Warszawy 25 września skończył zaledwie 19 lat. Obecnie jest studentem II roku moskiewskiego Konserwatorium im. P. Czajkowskiego w klasie prof. Sergiusza Dorenskiego. W Warszawie zdobył wielką sympatię rzeszy melomanów swoją grą, jakże opanowanym sposobem bycia, młodzieńczym urokiem. W trakcie trwania konkursowych zmagań na pytanie któregoś z dziennikarzy — „Czym jest dla pana Chopin?" — odpowiedział z prostotą: „wszystkim". Niewątpliwie w tę muzykę wtapia całe swoje wnętrze, gra jak sam powiedział: „sercem", a przecież dwa lata wcześniej, na bardzo trudnym międzynarodowym konkursie pianistycznym im. M. Long i J. Thibaud w Paryżu zdobył również I nagrodę, a tam wykonuje się utwory różnych epok i różnych kompozytorów. Sprawdził się więc STANISŁAW BUNIN jako muzyk wszechstronny. Jest pianistą wielkiego formatu, o wielkich możliwościach interpretacyjnych. Życzymy mu wielkich sukcesów i osiągnięć, umiejętnego wykorzystania tak niepospolitego talentu, jakim obdarzyła go natura, a także wielkiej wytrwałości i siły, które pozwolą na zajęcie trwałego miejsca w pianistycznym panteonie. Konkurs Chopinowski otworzył mu niewątpliwie wiele sal koncertowych na całym świecie. Usłyszymy o nim na pewno niedługo, będzie pewnie powracać na koncerty także do Polski...

Zdjęcia CAF — ZBIGNIEW MATUSZEWSKI, KRZYSZTOF SITEK

Na zdjęciu: gra Stanisław Bunin — laureat I nagrody XI Konkursu Chopinowskiego.

Na zdjęciu: Stanisław Bunin zawsze był tłumnie oblegany przez dziennikarzy, melomanów, fotoreporterów...

Latający reporter: polski „Orient Express"

Port lotniczy w Istambule. Godzina dwudziesta — za szklaną ścianą tranzytowej poczekalni ciemniejące niebo. Zmierzch zapada prędko.

Przed „Gate 34", czyli wyjściem numer 34, długi wąż ludzi. Zmęczone, spocone twarze. Nerwowe spojrzenia — czasem głośny, nienaturalny śmiech. Ponad stu pięćdziesięciu Polaków oczekuje na samolot czarterowy do Warszawy. Odlot za półtorej godziny. Problem, jak przejść przez kontrolę turecką, a przede wszystkim ważenie bagażu (tylko 20 kilogramów na osobę) wszyscy mają już za sobą. Trwa wymiana spostrzeżeń.

— Ten Turek z tym piszczącym drążkiem to mnie badał prawie jak u ginekologa — mówi ze śmiechem korpulentna blondynka na oko lat pięćdziesiąt kilka.

— A mnie tylko obmacywał nogi — całe szczęście, że jestem dziś w spodniach.

Nieco młodsza pani podciąga opinające ciasno obfite kształty spodnie dżinsowe i poprawia modną kurtkę „V" — cały komplet już za 14 dolarów na straganach stambulskiego Starego Bazaru. Obie panie kurczowo trzymają paski swych toreb podręcznych — każda o wymiarze wora z kartoflami.

— Dobrze, że nie policzyli nam nadbagażu — niektórych ostro skasowali po pięć dolarów za kilo — ten Turek z wąsem co ważył, szczerzył się do mnie cały czas i mrugał okiem — dałam mu dolara na odczepnego i z głowy...

Mężczyźni są mniej radośni. Kilku z nich za opasłe rozkładane torby podróżne zapłaciło po 30—40 dolarów — za nadbagaż. Towar jednak przez granicę turecką przeszedł. Można porozmawiać teraz na tematy dowolne. Dominuje jeden — prowadzenie się naszych rodaczek na tureckiej ziemi...

— Ta gruba Irena, którą zakwaterowali w hotelu „Nazar", jak urządziła pierwszej nocy ubaw u siebie w pokoju z czterema Arabami, to nikt z hotelu ani sąsiedztwa nie zmrużył oka. O piątej rano właściciel hotelu ściągnął patrol policji, ale było już po herbacie — Arabowie się ulotnili, a wesoła Irenka spiła się i zasnęła. Następnej nocy bal się zaczął od nowa... Przewodnik mówił, że ona przylatuje do tego hotelu co kilka tygodni — Turcy ją już nazwali „Lady fikmik very good"... Spokojnie ją podliczą na dwa tysiące „nielonych" tygodniowo — jeśli wszdziła część tej forsy w kurtki dżinsowe „V" i kilka kożuchów, to będzie miała jeszcze na odpyski...

* * *

Przy „Gate 34" jest ciasno i duszno. Ale jest też „podział klasowy". Tworzy go polaroidowo lśniąca lekko przydymiona szyba oddzielająca klimatyzowany lotniskowy bar „Intercontinental". W barze też nasi. Opaleni na brąz. Niewielki bagaż podręczny — panie tylko z torebkami — to turyści „Orbisu" powracający znad Morza Egejskiego. Panowie ze sprzętem sportowym — płetwy, maski do nurkowania, wiszące na szyjach aparaty fotograficzne „zenit" — wracają do kraju zakupu. Panie wymieniają wrażenia ze zwiedzania starożytności w Smyrnie.

„Opaleni" sączą drinki za ostatnie „brudasy", czyli mniszczone tureckie banknoty. Nie chcą stać razem przed „Gate 34" z kłębiącym się tłumem „handlowo nastawionym". Gdy błyśnie światełko wzywające odlatujących do Warszawy, pójdą do samolotu na samym końcu...

* * *

Wsiadamy do samolotu. Ponad półgodzinne opóźnienie „z przyczyn technicznych". Czarterowy „Ił-62" wypełniony szczelnie pasażerami. Torby na dociąk pod siedzenia. Duszno upiornie. Młodej kobiecie robi się słabo. Ktoś podaje jej kubek wody. Wciąż nie startujemy. Jeden z wsiadających nie oddał kuponu karty pokładowej, a stewardesa się zagapiła. Trwa poszukiwania, winowajcę metodą kilkakrotnego przeliczania pasażerów. Brakujący kartonik znajduje się u mocno nietrzeźwego jegomościa. Można startować. Nie, jeszcze nie — obowiązkowy pokaz wyjść zawaryjnych i sposobu zakładania kamizelki ratunkowej zgodnie z wymogami IATA — Międzynarodowej Organizacji Lotnictwa Cywilnego. Pokazu nikt prawie nie ogląda — w samolocie panuje tropikalny zaduch, pot zalewa wszystkim oczy...

Wreszcie nawiew. Start. Na początek po „małpce" na głowę, czyli po szlce czystej z sokiem pomarańczowym. Piją wszyscy. „Trzeba się wzmocnić, przed nami ziemia ojczysta i celnicy na Okęciu". Ktoś wznosi toast. Burza nad Bałkanami. W głośniku „przepraszamy za chwilowe turbulencje...". W użycie idą torebki z plastikową wkładką. Wrzask radości po słowach kapitana — „Proszę państwa, jesteśmy już nad terytorium Polski". Wszyscy czujemy się nagle patriotami.

Lądujemy. Znów zaduch — klimatyzacja wyłączona. Na płycie lotniska ziąb — wszyscy dygocą.

Biegiem do sali przylotów. Mocna przepychanka. Kto pierwszy, ten lepszy. Jest godzina 23 z minutami. Wopiści na swoich miejscach. Celników ani śladu. Pierwszy zator. Stojące przede mną panie zgubiły karty przekroczenia granicy. Wyszukują zawartość swych torebek na zmianę. Małych karteluszków ani śladu. Stojący za nimi zaczynają się już denerwować. Coraz bardziej nerwowy dialog z oficerem WOP. Obie panie proszone są w końcu na bok. Odchodzą złorzecząc na „biurokratyczne formalności i czepianie się".

Z głuchym łoskotem ruszył transporter z bagażem — ci, którzy są już po kontroli paszportów, biegają wokół taśmy. Rośnie sterta walizek, toreb na kółkach z napisem „ferrari" i „europa" (8 dolarów na Starym Bazarze). Tłok, nawoływania, płacz jakiegoś małego dziecka, duszno. Dwie starsze panie siadają na ceratowych fotelach — wyglądają na skrajnie zmęczone. Kilka innych foteli zajmują matki z dziećmi. Na pozostałych miejsc do siedzenia nie ma. Ktoś szuka toalety — jest w rogu za kotarą — brud straszliwy — papieru toaletowego brak.

* * *

Wchodzą celnicy pięć obojga. Powoli formują się kolejki do poszczególnych stanowisk. Sprawnie przechodzą przez odprawę celną „opaleni" znad Morza Egejskiego. Panowie kupili po parę bluzek, panie modne kożuchy i kostiumy skóra-

40 milionów

...ecjalny teatr muzyczny

Nie lubią ...kokieterii...

...STOLICY UKRAINY, ...Kijowie, został niedawno otwarty specjalny teatr muzyczny dla dzieci. Pierwszy spektakl — operetka „Zima i wiosna", wyreżyserowany pod kierownictwem artysty ludowego ZSRR, bohatera socjalistycznej pracy Dymytra Gnatiuka, odniósł duży sukces.

W zależności od wieku widzów — a waha się on od 3 do 18 lat, wybieramy formę i rodzaju akcji scenicznej — ...ada główny dyrygent teatru ...enij Duszczenko. — W naszych spektaklach uczestniczą chłopcy i dziewczynki ze szkolnych kółek zainteresowań. Nie jest naszym celem rywalizacja z „dorosłą" operą. Naszym celem jest nauczanie dzieci ...lacji w złożonym świecie ...ki, rozwijanie u nich poczucia piękna.

...ropę teatru stanowi orkiestra, chór, wokaliści, artyści ...ni (w pełnym zestawie biorą udział uczniowie ...roszna maturalna klasa ...ewskiej Szkoły Choreograficznej). Daje to możliwość ...awienia najbardziej różnorodnych rzeczy — od popularnej klasyki do współczesnego musicalu.

Znaleźć prawdziwą tonację rozmowy z młodymi widzami — oto nasze główne zadanie. Dzieci przecież bardzo szczerze reagują na fałsz — ...wiedza solistka Galina Kowalewa. — Nieprzypadkowo ...y ośmiu doświadczonych pedagogów z wyższym wykształceniem muzycznym.

...ówny choreograf Wadim ...łów twierdzi: — Dzieci ...lubią kokieterii. Wolą grę poważnie". Wśród maluchów niemało i takich, których mamy i babcie po raz ...wszy prowadzą tutaj z ...ą.

...bawą: „A jeśli nie zrozumie?". Staramy się nauczyć ich czytać balet jak książkę, pojmować wyrazistość środki choreografii. Dlatego każdy spektakl baletowy otwierany jest słowem wstępnym pedagoga i teoretyka sztuki.

W repertuarze kijowskiego teatru znajduje się spektakl, składający się z oddzielnych miniatur choreograficznych. Jego celem jest zaznajomienie dzieci z historią rozwoju choreografii. Wśród innych spektakli — rzadko wystawiany balet Claude'a Debussy'ego „Skrzynka z zabawkami", „Natchnienie" — 10 miniatur wg muzyki Siergieja Prokofiewa. W przedstawieniu dla najmłodszych — „Komediantach" Dymitra Kowalewskiego — przed oczyma dzieci pojawia się prawdziwe widowisko cyrkowe z klownami, akrobatami, tresowanymi psami, lecz stworzone środkami baletu.

Oprócz spektakli operowych i baletowych w teatrze odbywają się koncerty-wykłady, poświęcone twórczości różnych kompozytorów, z wykonaniem najbardziej interesujących utworów dla dzieci. W muzeum rosyjskiej sztuki plastycznej teatr organizuje wieczory literacko-muzyczne.

Po rekonstrukcji teatr otrzyma dwie sale na 500 i 200 miejsc. W małej będzie zorganizowany klub ciekawych spotkań. Przyjdą do dzieci na spotkania reżyserzy, muzycy, artyści.

Dolores SZCZETININA

Nikozja — stolica Cypru. CAF — A. URBANEK

Pocztówka z Cypru

Wyspa Afrodyty

CYPR jest wielkości województwa kieleckiego. Liczy około 620 tys. mieszkańców. Wyspa podzielona jest od 1974 r. na dwie części: grecką i turecką (40 proc. terytorium) i mimo trudnej sytuacji politycznej odwiedzana przez coraz liczniejsze rzesze turystów przede wszystkim arabskich i brytyjskich. Według mitologii, u jej wybrzeży z fal morskich wyłoniła się bogini miłości i piękności — Afrodyta, a za każdym dotknięciem jej stopy wyrastały trawy i kwiaty. Śródziemnomorski klimat sprawia, że wyspa porośnięta jest bujną roślinnością. Raj dla smakoszy owoców i win.

Najłatwiej do Republiki Cypryjskiej dostać się można samolotem. Międzynarodowy port lotniczy mieści się obecnie w Larnace, gdyż port w Nikozji w 1974 r. został zamknięty i jest neutralną strefą, w której rezydują siły Narodów Zjednoczonych. Lotnisko w Larnace jest niewielkie, a tłok na nim olbrzymi, lądują bowiem tu samoloty udające się z Azji do Europy. Dodatkowe emocje przy lądowaniu powoduje krótki pas startowy, położony między słonym jeziorem a morzem. Ma się wrażenie jakby samolot osiadł na wodzie.

Larnaka jest trzecim co do wielkości miastem republiki, zostało zbudowane na ruinach greckiego Kition, uważanego za jedno z najstarszych miast świata. 30 wieków temu rozwijała się tu kultura grecka, w średniowieczu w porcie zatrzymywali się pielgrzymi udający się do Ziemi Świętej. Obecnie jest także ważnym portem morskim i atrakcyjną miejscowością turystyczną.

ZLARNAKI do Limassol, 120-tysięcznego miasta, drugiego po Nikozji, typowo wypoczynkowej miejscowości tylko 100 km. Dystans ten sześciotrwa od maja do października, przebywa tu kilkadziesiąt tysięcy wczasowiczów, klimat do wypoczynku znakomity: ciepłe morze, już w maju, temperatura około 30 st. C. Poza tym wypożyczalnie sprzętu sportowego, nadmorskie kafejki. Jako że Cypr słynie ze wspaniałych win, odbywa się tu każdego roku we wrześniu „Wine Festival", przez dwanaście dni ludzie z różnych krajów, w różnym wieku bawią się razem, smakując różnego rodzaju gatunki win. Na wyspie uprawia się około 100 gatunków winorośli, m.in. o nazwie „verigo" — czerwone, duże, słodkie owoce, które rosną tylko na Cyprze. Ich nazwa pochodzi od angielskiego wyrażenia — very good (bardzo dobrze), które tu, smakując owoce, wypowiedział Ryszard Lwie Serce, gdy w 1191 r. przybył na wyspę.

50 km na północ od Limassol zaczynają się góry Troodos z najwyższym szczytem Olimp — 1952 m. Zimą można tu pojeździć na nartach, są także wyciągi. Zbocza gór, poprzecinane górskimi strumyczkami są porośnięte lasami sosnowymi oraz winoroślą. Na szczytach kilkuwiekowe monastyry.

Zmiłosol niedaleko także do Paphos. Trasa prowadzi serpentynami wzdłuż wybrzeża morskiego. Po drodze mijamy Curium. Tu warto się zatrzymać, gdyż jest to przedmiot tego co zobaczymy w Paphos m.in. świątynie Apolla z zachowanymi jeszcze w swym naturalnym kolorycie mozaikowymi podłogami, rzymski stadion, amfiteatr grecki, w którym i dziś grane są sztuki. Ostatnio można było zobaczyć „Ryszarda V" wg Szekspira. Następny postój to zatoka, przy której z piany morskiej wyłoniła się Afrodyta. Po godzinie dojeżdżamy do Paphos. To, co słyszałam wcześniej o tej miejscowości nie było wcale przesadzone. Miejscowość ta, dobrze była znana w starożytności. Od trzeciego wieku do 885 r. n. w okresie panowania Rzymian była nawet stolicą wyspy. Cwcześni władcy zbudowali pełne przepychu świątynie, pałace, a także całą zabudowę miejską. W IV w. naszej ery wskutek najazdów zostało doszczętnie zniszczone. Dopiero w XX wieku trafiono, i to zupełnie przypadkowo, na ślady budowli. Odkopano bowiem mozaikowe podłogi, które w II wieku p.n.e. były ozdobą pałaców i bogatych willi. Jednych z najwcześniejszych odkryć dokonano w 1966 r. Polska Archeologiczna Misja Uniwersytetu Warszawskiego, kierowana przez W. Daszewskiego. W miejscu, które zostało nazwane Domem Tezeusza, to najprawdopodobniej była oficjalna rezydencja rzymskich konsulów, natrafiono na mozaikowe chodniki, przedstawiające m.in. legendę o Tezeuszu, marmurowe statuetki antycznych bóstw, dziedziniec z kamiennymi kolumnami, a także łaźnie. Polska misja prowadzi tu prace, a dowody wspaniałej kultury starożytności są udostępnione zwiedzającym. Podobne mozaiki, tym razem w większości przedstawiające legendę o Dionizosie, można zobaczyć w pobliskim Domu Dionizosa.

MIMO trudnej sytuacji politycznej, w ciągu ostatnich dziesięciu lat w Republice Cypryjskiej nastąpił rozwój gospodarczy. Powstał niewielki przemysł, ale przede wszystkim rozwinęła się turystyka. Rocznie kraj odwiedzany jest przez około 700 tys. obywateli niemal z całego świata. W miejscowościach nadmorskich, w południowej części, oznaki kryzysu dla turystów nie są widoczne. Jedynie w miastach graniczących z terenami znajdującymi się pod administracją turecką, zaśniki świadczą, że wyspa jest podzielona. Widoczne jest to także w stolicy — Nikozji, której północna część zwana Lefkoszą, należy do separatystycznego „nieodległego państwa" Tureckiej Republiki Północnego Cypru, uznanej jedynie przez rząd turecki.

Iwona SABAT

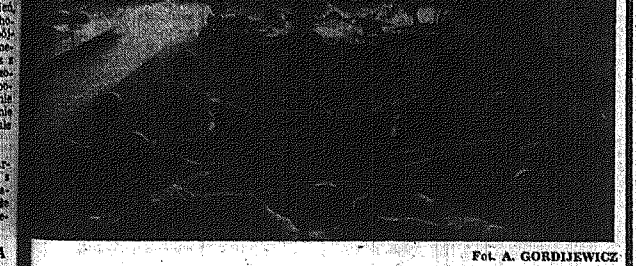

Fot. A. GORDIJEWICZ

Interesuje nas Polska...

Rozmowa z prof. U-Cuczanem z Pekinu

OSTATNIO przebywał w Polsce rektor Centralnego Konserwatorium Muzycznego w Pekinie, prof. U-Cuczan. Był on członkiem jury Międzynarodowego Konkursu Młodych Skrzypków w Lublinie, a następnie honorowym gościem XI Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. F. Chopina w Warszawie. Po drodze z Warszawy do Pekinu U-Cuczan wstąpił na dwa dni do... Kielc. Gościa poprosiliśmy o rozmowę.

△ Zacznijmy od Konkursu Młodych Skrzypków w Lublinie, gdzie młodzi chińscy artyści odnieśli duże sukcesy...

— Tak. Można powiedzieć, że wśród 80 uczestników najlepsi byli moi rodacy. W kategorii solistów do 16 lat jednym z dwóch laureatów I nagrody była Chuan Pin, utalentowana młodziutka skrzypaczka, a w kategorii solistów do 20 lat, I nagrodę otrzymał ex aequo Wang Siaotun, II nagrodę Wang Czenhun, a III — Czan Le.

△ Czyli — rozwijając myśl J. Waldorffa, który mając na uwadze „Inwazję" uczestników z Japonii, proponuje przenieść Konkurs Chopinowski do... Tokio — za kilka lat może trzeba będzie przenieść Konkurs Młodych Skrzypków z Lublina do... Pekinu!

— Nie trzeba przenosić, bowiem w przyszłym roku organizujemy podobny konkurs w Pekinie. Prospekty i regulamin zostawiłem w Instytucie Wychowania Muzycznego kieleckiej WSP. Czekamy na udział młodych utalentowanych skrzypków z całej Polski, również z Kielc.

△ Tak więc, po sukcesach chińskiej gry skrzypcowej w Lublinie przyjechałeś do Warszawy i tu...

— Właśnie. Tu, na Konkursie Chopinowskim, niestety, naszym pianistom nie powiodło się. Jednak ich gra podobała się polskiej publiczności, a warto dodać, że w przeciwieństwie np. do Japończyków, nasi uczestnicy nie uczyli się grać Chopina za granicą, lecz w Chinach. Jestem optymistą i wierzę, że za pięć lat wypadniemy dużo lepiej. Konkurs jest przecież w pewnym stopniu loterią. Było aż 124 uczestników I etapu. Większość musiała więc odpaść. Rozmawiałem z członkiem jury, chińskim pianistą Fu Tsungiem. Jesteśmy tego samego zdania, że w tym roku premiowana była przede wszystkim wirtuozeria. A przecież muzyka Chopina, to także głębia i siła przeżycia, uczucia... Tego właśnie brakowało mi w grze niektórych laureatów. Co do jednego jesteśmy wszyscy zgodni — Bunin był najlepszy!

△ A twoje wrażenia z Kielc i Kielecczyzny?

— Bardzo się cieszę, że mogłem przyjechać do Kielc, gdzie mieszka i pracuje mój przyjaciel z czasów studiów. Jestem bardzo szczęśliwy, że spotkałem się z tak serdecznym przyjęciem ze strony władz, pracowników i studentów kieleckiej WSP. Cieszę się, że jest takie ogromne zainteresowanie Chińską Republiką Ludową, naszym narodem, naszą muzyką, o czym świadczą liczne pytania kadzawane mi w trakcie spotkań. Jestem zachwycony polską gościnnością, tak samo jak kieleckim krajobrazem. Dopiero tu mogłem zobaczyć Polskę z bliska. W Lublinie i w Warszawie moją „wycieczkową" trasę wyznaczała droga: hotel — sala koncertowa. Postaram się przekazać wrażenia z Polski i Kielecczyzny jak można najdokładniej wykładowcom i studentom naszego konserwatorium. Bardzo interesuje nas Polska, Polacy i polska muzyka. Chciałbym przyjechać na festiwal „Warszawska Jesień". Myślę, że mi się to uda, ale dopiero za dwa lata. Na zakończenie pragnę przekazać serdeczne pozdrowienia czytelnikom „Słowa Ludu". Pozwolisz, że zrobię to po chińsku...

谨向„Słowo Ludu"读者们
致以我的问候！
朱践耳
1985.10.21.

(Czytelnikom „Słowa Ludu" serdeczne pozdrowienia przekazuje U-Cuczan. 1985-10-21).

Rozmawiał
Mirosław NIZIURSKI

„Opaleni" mają polskie ...ządze zdeponowane przed ...wiem — teraz spokojnie ...ą — za jeden kożuch od ...o 8 tysięcy złotych cła, ...dług nowych stawek.

Atmosfera robi się jednak ...ej bardziej napięta. Z torba podróżnej pewnej starszej ...i celnik wysypał na ladę ...kset kompletów męskiej ...ny. Wagi celników pracują nieprzerwanie — z przejętych toreb wysypuje się ...kilka, czasem i kilkanaście kożuchów. Zgiełk narasta ...przez oszklone bariery oddzielające oczekujących przeliczenia.

...dolarów

...ą w jedną i drugą stronę portfele wypchane złotówkami.

...jest 1.30. Odprawiono ...ą połowę przybyłych. Dwie ...ie czekają obok swych ...mnych toreb i waliz. Nie ...ęszą się — „niech ci celnicy się trochę zmęczą". Przeszły się. Jedna z pań nie ...deklarowała tylko... pięciu kożuchów. Kłótnia z celnikiem — młody, sympatyczny chłopak jest nieugięty. Wyrysuje do naliczania kary, za resztę podlicza opłatę ...celną — grubo ponad 50 tysięcy złotych. „Nie mam tyle" — stwierdza rozwścieczonym ...ą turystka...

Celnik przystępuje więc do sporządzania kwitu depozytowego — kożuchy i męska bielizna poczekają w depozycie na lotnisku.

O szóstej z minutami ostatni przybyli ze Stambułu opuszczają Okęcie.

☆ * ☆

PRZED wyjazdem ze Stambułu odwiedziłem redakcję turystycznego pisma „Four Season in Turkey" i dziennika „Milliyet". Moi rozmówcy, podobnie jak przedstawiciele największego biura podróży w Turcji „Tura-Tur" i ministerstwa turystyki Turcji, stwierdzili, że od trzech lat liczba Polaków przybywających do Turcji wynosi około 1600 osób tygodniowo. Według wiarygodnych źródeł tureckich w ciągu roku nasi rodacy dokonują zakupu tureckich towarów za około 40 mln dolarów, przy czym nie wszystkie transakcje są obliczalne. Znajomy turecki dziennikarz podał mi przykład niedawnej „transakcji tygodnia", kiedy to niewinnie wyglądająca starsza pani zakupiła za srebro i kryształy... kilka tysięcy dżinsowych kurtek „V" (à 22 tysiące złotych na cuchach).

Moi tureccy rozmówcy podkreślali, że na te 1600 przybywających tygodniowo do Turcji Polaków blisko połowa popełnia drobne wykroczenia — od celno-wwozowych po uprawianie zabronionego oficjalnie w Turcji handlu ulicznego. Argumentem przemawiającym za przymknięciem na nie oka jest powszechnie akceptowana w Turcji zasada, że zysk z handlu i stale jego ożywianie są wartością nadrzędną.

Turcy są zadowoleni z tej trwającej wciąż hossy zakupowej ze strony Polaków — powiedział mi jeden z „opalonych", polski inżynier po kilku kontraktach w Afryce. — Polacy przywożą do Turcji towar bardzo tani, smutne, że często ten, którego brak jest w Polsce — sam widziałem jak Polki na bazarze sprzedawały oprócz nieśmiertelnych kryształów — ręczniki, sprzęt gospodarstwa domowego, męską bieliznę, obrusy i pościel. Przede wszystkim jednak Polacy przywożą do Turcji dolary, a to się dla Turków liczy najbardziej. Oczywiście można by te pieniądze wydać w Polsce, ale byłoby to nielogiczne przy obecnej polityce cenowej „Pewexu", który na przykład za średniej jakości kożuch liczy sobie 300 dolarów, zaś turecki, ładniejszy, grabniejszy i lepiej wyprawiony kosztuje w Stambule 120 dolarów. Podobnie z dżinsami — tureckie modne i miękkie kosztują 8 dolarów, zaś w „Pewexie" „levisy" czy „lee", sztywne i niemodne dwa razy tyle.

Często się słyszy teraz, że w reformie liczy się każdy grosz, ale widać, że dla „Pewexu" czy sprowadzających różne wyroby do Polski przedsiębiorstw handlu zagranicznego te miliony dolarów zostawiane przez Polaków w Turcji są groszem niewartym żadnego zachodu.

Ryszard WENDER

Kobiety umierają wolniej

Kobiety umierają wolniej
porodem płaniąc świt
łzyskami piują w oczy
piersiami przysłuszają własny oddech
stopami ślizgają się po męskim nasieniu
kiną
wyzywają dzieci od bękartów
gdy zapanuje milczenie
umierają wolniej
ledyzi biodrzaste

nietknięte
paznokciami drapiąc twarz okien
żałoba firanek spiętych

* * *

Mieszkam
nie mieszkam
bolą drzwi
otwierane ukradkiem
próg częstuje kapniakiem
prosto w sen
oczy zapalają lampę

Anna KALBARCZYK

Na marginesie

Samo życie

RSIĄŻKA nazywa się „ŁAPANIE ŻYCIA", a ile w pierwszej jej części najbardziej poruszyła mnie historia o trupach. Raczej nawet trupie. Tym, który pochował umarłych i jest autentyczną bodaj opowieścią o pewnym człowieku, który wyobraża sobie, że śmierdzi, bo przed wielu laty, w styczniu 1945 roku, kiedy budapeszteńskiej dzielnicy Kolbanya zagrażała epidemia, jaką mogły spowodować nie pogrzebane, leżące w ogromnych stosach ciała zabitych w czasie działań wojennych, cywilów i żołnierzy, ośmiu dni samotnie, bo wszyscy odmówili mu współpracy, usuwał trupy z ulic i przebił w olbrzymim grobie na podmiejskich łąkach, a kiedy po tej strasznej robocie wrócił do domu, opuściła go żona z dzieckiem, ze względu na przykry zapach jakim przesiąknął, potem zaś odsunęli się od niego przyjaciele oraz współpracownicy, w obawie, że może być nosicielem zarazy...

TE spokrewnioną w jakimś sensie z „Wniebowstąpieniem Szubienicznej Toni" Egona Erwina Kischa, krótką i wstrząsającą opowieść, napisał znakomity przedstawiciel węgierskiej socjografii, jak tam nazywają literaturę faktu — György Moldova, autor kilku liczących tysiące stron tomów ze sławnej węgierskiej reportażowej serii „Odkrywanie Węgier". Seria ta to istny ewenement na węgierskim czytelniczym rynku. Od 1970 roku ukazało się w niej ponad trzydzieści reportażowych, czasem kilkakroć wznawianych książek, drobiazgowo opisujących kraj, ludzi, sprawy, będących niemal fotografią faktycznego stanu" — jak pisze autor wstępu do wyboru reportaży Moldovy (György Moldova: „Łapanie życia". Wybór i wstęp Tadeusza Olszańskiego. Warszawa 1985), dodając, że „seria ta nie stała się bynajmniej okazją do uwiecznienia pomnika władzy ludowej. Obok przedstawienia osiągnięć, zmian w krajobrazie i psychice ludzkiej, podjęto bowiem w reportażach najbardziej drażliwe problemy, ujawniono zaszłości, opisano zaniedbania. Powstała rewelacyjna, daleka od kolorowej pocztówki, czarno-biała fotografia Węgier". Co nie przeszkadza, żeby jej czasem bardzo nawet krytyczni autorzy nie znaleźli zrozumienia i uznania władz, czy polityków, czego wreszcie doświadczył na sobie sam Moldova, który po obnażającym błędy i niedociągnięcia kolejnym tomie reportaży, otrzymał od ministra kolei podziękowanie, odznaczenie i dożywotni bezpłatny bilet na wszystkie linie krajowe.

Słyszeliśmy, wiedzieliśmy — przynajmniej reporterzy, ale nie znaliśmy tej serii. Teraz mamy tej próbę w postaci wyboru z bogatej twórczości sławnego Moldovy. Są tu reportaże ze zbioru „Na bocznicy" i „Chwała ci, Kopalnia", opisującego życie największego górniczego miasta na Węgrzech, są teksty ze „Skargi Orszag" — regionu leżącego na styku granicy Węgier z Jugosławią (tu m.in. interesujący reportaż pt. „Kulacy na rencie") i wspomniane wyżej książki o kolejarzach „Zauroczeni dymem parowozów".

RZECZ się nazywa „Łapanie życia" i niestety nie wiem, czy ją jeszcze znajdziecie, albo czy już trafiła na księgarskie lady (znaleźć egzemplarz zdobytem okazyjnie), zawsze przecie pozostaną dzieła polskiej, a chociażby i tylko kieleckiej odkrywającej nasz region, faktograficznej serii, spróbujcie złapać książkę Moldovy. Samo życie.

NOSAL

„Jamboree–85"

Był jazz

Na zdjęciu: nasz czołowy skrzypek jazzowy, Krzesimir Dębski tym razem przy syntezatorze. Fot. A. ZAŁUCKI

JAK co roku pod koniec października, już po raz dwudziesty słódmy Warszawa była przez kilka dni stolicą jazzu. Nie ma w tym przesady, gdyż na warszawskie jamboree przyjeździli „najwięksi" synkopowanej muzyki, czarni i biali, Amerykanie i europejczycy, nazwiska światowego panteonu: **Dizzy Gillespie, Ornette Coleman, McCoy Tyner, Sarah Vaughan, Benny Goodman** i chyba największa indywidualność — **Miles Davis, który uświetnił srebrny jubileusz festiwalu w roku 1983.**

Tegoroczna impreza także błysnęła gwiazdami, czołowki: **Bobby McFerrin z Urszulą Dudziak, Wayne Shorter i Joe Zawinul ze słynnej „Weather Report" oraz Keith Jarret z Jackiem DeJohnette i Gary Peacockiem.**

Pierwszym sukcesem tegorocznej imprezy było zorganizowanie podwójnych koncertów każdego dnia; dzięki czemu mogła wziąć w nich udział dwukrotnie większa liczba jazzfanów niż w latach ubiegłych. Przybyło wielu cudzoziemców, tłumnie zjechała młodzież z całej Polski, nie zrażona nawet kłopotami noclegowymi w stolicy, a co przezorniejsi przywieźli ze sobą śpiwory.

Oprócz koncertów głównych w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki odbyło się jak zwykle wiele imprez towarzyszących w klubach i kawiarniach, był też pokaz filmów, wystawa fotograficzna oraz „Mickey Mouse Jazz", czyli koncerty dla dzieci, podczas których nawet przedszkolaki mogły słuchać, śpiewać, a także wspólnie z muzykami pograć na specjalnie przygotowanych instrumentach.

W pierwszym dniu festiwalu należy odnotować świetny występ pary wokalistów — **Urszuli Dudziak i Bobby'ego McFerrina**, prezentując a cappella dali popis wirtuozerii i niesamowitych wręcz możliwości ludzkiego głosu. Koncerty piątkowe należały do kwartetu **Wayne'a Shortera**, świetnie bawiła także publiczność międzynarodowa **„Family of Percussion"**. W trzecim dniu, wszyscy oczekiwali na **„String Connection"** i **Joe Zawinula**, mistrza instrumentów elektronicznych. Mnie osobiście bardziej podobał się występ tego pierwszego zespołu. **Krzesimir Dębski, Krzysztof Ścierański i Krzysztof Przybyłowicz** czerpią z autentycznej przyjemność ze wspólnego grania, co docenili jazzfani nie chcąc puścić ich ze sceny. I wreszcie ostatni dzień festiwalu, ostatni występ — rewelacja jamboree, a szczególnie — Keith Jarret. Już wcześniej prowadzący koncert Andrzej Jaroszewski prosił o punktualne wejście na salę, później drzwi zostaną zamknięte. Podczas występu nie wolno robić zdjęć, muzycy muszą mieć warunki do pełnej koncentracji...

Andrzej ZAŁUCKI

Na ekranie

Ala horroru i parapsychologii

— W naszych kinach możemy ostatnio oglądać coraz więcej dobrych filmów rozrywkowych rodzimej produkcji. Po cieszących się dużym powodzeniem obrazach Juliusza Machulskiego, na ekrany weszło „MEDIUM" JACKA KOPROWICZA.

— Potrójne morderstwo, tajemnica nieśmiertelności i towarzyszące im zjawiska parapsychologiczne ty nazywasz rozrywką?

— Owszem. Nie jest to co prawda film, który można zakwalifikować do czystego gatunku rozrywkowych obrazów, ale na „Medium" idzie się wyłącznie po to, by się nieco oderwać od rzeczywistości.

— Mnie „Medium" mocno rozczarowało. Pierwsze sekwencje zapowiadały się interesująco, ale pod koniec zacząłem się trochę nudzić.

— A ja nie nudziłam się ani trochę. Intryga jest przecież dobrze skonstruowana i trzyma w napięciu aż do końca.

— Spodziewałem się jednak bardziej zaskakującego finału...

— Przyznam się, że nie zastanawiałam się nad możliwością innego zakończenia. To, które wybrał reżyser jest moim zdaniem bardzo dobre.

— Temat filmu jest ostatnio niezwykle popularny. Parapsychologią interesują się chyba wszyscy. Myślę więc, że choćby nawet dlatego „Medium" będzie miało w kinach powodzenie.

— Przyczyni się do tego z pewnością także obsada aktorska. Tylu polskich gwiazd kina i teatru dawno nie oglądałam razem na ekranie.

— Trzeba koniecznie dodać, że w ciekawie zarysowanych rolach. Reżyserowi udało się stworzyć klimat tajemniczości i niesamowitości mimo realistycznie przedstawionych osób i zdarzeń. Warto także zwrócić uwagę na niebanalny sposób fotografowania.

— Jednak coś ci się w „Medium" podobało. Zapraszamy więc do kina miłośników horroru, parapsychologii i dobrej rozrywki.

(elza — mik)

„MEDIUM" — prod. polska. Reż. **Jacek Koprowicz.** W rolach głównych: **Władysław Kowalski, Michał Bajor, Grażyna Szapołowska, Jerzy Zelnik i Michał Bajor.**

Medycyna i zdrowie

Zatrucie alkoholem metylowym

OBJAWY ZATRUCIA METANOLEM. Mogą wystąpić już po kilku godzinach od jego spożycia. Często poprzedzone są okresem utajenia trwającym 12—24 godzin. Trucizna ta atakuje ośrodkowy układ nerwowy, przewód pokarmowy i narządy wzroku — głównie nerw wzrokowe. Początkowo występują zawroty i bóle głowy, uczucie osłabienia, senności i wymioty, bóle brzucha. Następnie pojawiają się zaburzenia widzenia prowadzące często do całkowitej ślepoty. Występują również zaburzenia oddychania, drgawki i śpiączka. Śmierć następuje wskutek porażenia ośrodka oddechowego i naczynio-ruchowego. Przy leczeniu zatrucia metanolem najważniejsze znaczenie ma dializa przestrzegana (sztuczne nerki, zadaniem której jest eliminacja z organizmu metanolu i produktów jego rozpadu — formaldehydu i kwasu mrówkowego. Płukanie żołądka ma znaczenie tylko w pierwszych 2—3 godzinach po zatruciu. Dla zahamowania procesu utleniania metanolu w organizmie podaje się etanol. Metoda ta wpływa na zwiększenie wydalania metanolu z organizmu w formie nie zmienionej z powietrzem wydychowym i z moczem.

Jan LECHICKI

To się nosi

JESIENIĄ I ZIMĄ jakby mniej nadążamy za modą. Wystarczy — tuleridzą niektóre kobiety — jeśli jest nam ciepło. Tego, czy jest modnie ubrana i tak nikt nie zauważy. Wychodzimy z domu rankiem, wracamy kiedy już zapada zmrok. Nie ma więc co szaleć! Czyżby? Chyba jednak nie. Śmiem twierdzić, że właśnie nowy lub „umodniony" ciuch, nowe dodatki — nawet do starego kożucha — uczynią nas młodszymi o parę lat.

Trzeba jednak „być w kursie" obecnych tendencji mody. Przyda się to właśnie w czasie nieszczęsnych przeróbek, a także podczas kupowania dodatków i ubiorów. Zwłaszcza jeśli kosztują drogo, wybór musi być trafny. O tym, że zainteresowanie nowinkami mody jest duże, świadczy pogoń za żurnalami przywiezionymi okazyjnie z zagranicy. Proponuję więc zapoznanie się z sezonowymi wskazaniami mody. Dziś słów parę na temat PLASZCZY, KURTEK I ZAKIETÓW.

● PLASZCZE mają być obszerne, luźne zamaszyste lub zwężające się nieco do dołu. Ponadto zapinane jedno- lub dwurzędowo, albo w ogóle bez zapięcia. Góra rozbudowana dużym kołnierzem, klapami lub kójką. Nadal szeroka pacha. Najnowsza długość sięga co najmniej do połowy łydki, a także przed kostkę.

● FUTRA ZIMOWE — przeważnie sztuczne z misia, mają krój i fason, jak w latach pięćdziesiątych. Zatem, gdy co bardziej przezorne osoby przechowały taki model — wystarczy wyjąć go z szafy i już możemy... błysnąć nowością sezonu 85/86.

● KURTKI I ŻAKIETY — luźne, bardzo często na bazie marynarki męskiej.

● DODATKI — małe czapeczki dziewiarskie, nadal tzw. kominy, opaski, szale, a także kapelusze, często noszone równocześnie z szalem czy chusiką.

● OBUWIE — przeważnie na płaskim obcasie, botki typu oficerki.

● TORBY — duże, workowate.

Jeżeli do tego dobierzemy odpowiednią fryzurę i makijaż, możemy uzyskać doskonałe efekty — być modną, atrakcyjną i zadowoloną z siebie.

Projektant mody Grażyna ŁĘSKA-BARANOWICZ

Z NAUK O ŻYCIU
Pewnik: na pochyłej równi wrzeszczą nawet małomówni.

FU-TURYSCI
W daleką przyszłość ślą za myślą myśl, zapominając o tym, co jest dziś

FRASZKI

TRADYCJA
Ciągle u nas ci pod gazem stapiają się z krajobrazem

O NIEJEDNYM URZĘDZIE
Sztab bez map.

Józef HILAROWICZ

Zielnik domowy

KŁĄCZA PERZU

Jest to roślina znana rolnikom i ogrodnikom z uporczywego zachwaszczania ich pól uprownych. Nie wszyscy jednak wiedzą, że jest ona także rośliną leczniczą, mającą szerokie zastosowanie w medycynie. Lecznicze są kłącza perzu, zbierane rozwojowi podczas przedsiewnych upraw gleby w okresie jesieni i na wiosnę. Zebrane kłącza należy dobrze wypłukać z ziemi i piasku, oczyścić z pochowek liściowych i korzonków oraz wysuszyć w słońcu lub w temperaturze do 40 st. C, a przechowywać najlepiej w lnianych woreczkach. Przed przyrządzaniem wyciągów wodnych z perzu trzeba kłącza rozdrobnić.

Bardzo pożyteczne są wyciągi z perzu dla osób po zatruciach pokarmowych, po przebytych zakażeniach leczonych antybiotykami i chemioterapeutykami oraz w schorzeniach, w których wskazane jest zwiększone wydalanie szkodliwych produktów przemiany materii, np. w chorobie gościowej, skazie moczanowej i niektórych chorobach skórnych.

Wielce korzystny wpływ wywierają wyciągi z kłączy perzu poprzez eliminację schorzeń nieżytowych i przy obrzękach nerek, skąpym wydalaniu moczu, w niewydolności wątroby, zmniejszonym wydalaniu żółci, skłonności do kamicy żółciowej i zaparć. Kłącza perzu mają również zastosowanie lecznicze przy podwyższonym poziomie cholesterolu i tłuszczów we krwi, a w medycynie ludowej perz uważany jest jako jeden z nielicznych roślinnych środków przeciwcukrzycowych.

Warto zaznaczyć, że w kłączach perzu znajdują się mineralne, np. rozpuszczalne w wodzie krzemionka korzystnie wpływająca na skórę, błony śluzowe, tkankę łączną, narządy wewnętrzne i naczynia krwionośne. Nadaje ona odpowiednią elastyczność ścianom włośniczek, zapobiega nadmiernej ich przepuszczalności — z tych względów wyciągi z perzu regulują czynności metaboliczne naszego organizmu i czynności przewodu pokarmowego. Ułatwiają przy tym usuwanie szkodliwych produktów przemiany materii z naszego organizmu, mają więc właściwości „czyszczące krew".

Kłącza perzu są składnikiem wielu mieszanek ziołowych, ale odwar z kłączy można sobie przygotować dla celów leczniczych we własnym zakresie, jako środek moczopędny i „czyszczący krew".

I tak, półtora łyżki uszuszonych i rozdrobnionych kłączy zalać dwiema szklankami gorącej wody, gotować na wolnym ogniu 5—10 minut, następnie odstawić z ognia przykryte na 15 min., później przecedzić, do termosu i pić 3—4 razy dziennie po pół szklanki odwaru. Korzystniej jest przepisową ilość kłączy zalać przegotowaną letnią wodą (2 szklanki) na noc, a rano gotować 2—3 minuty, później zdjąć z ognia na 10 minut, przecedzić i w ciągu dnia pić porcjami po pół szklanki odwaru — też jako środek moczopędny i „czyszczący krew".

W.R.

Pomyśl i rozwiąż

NASZE ŁAMIGŁÓWKI

Krzyżówka

POZIOMO: 4) chorobliwe przenikanie płynu surowiczego do jam ciała 8) kraj z Tiranną, 12) łowny ssak morski dostarczający futer, 13) upomnienie, 14) azjatycki ssak drapieżny z rodziny psów, 15) łącznie z Australią tworzy część świata, 16) rodzaj hełmu z blachy i siatki metalowej opadającej na kark i ramiona 20) miasto nad Studnicą, 23) największe miasto na Krecie (Grecja), 27) imię mecenasa, 28) zwolennik luddyzmu, ruchu robotników angielskich z końca XVIII i początku XIX w., 29) pokrywanie środkami chemicznymi roślin przy pomocy opylacza, 30) skrzydlata bogini zwycięstwa uwieczniona na jednym z pomników w Warszawie, 31) półpustynna, bezodpływowa kotlina w płd. Afryce, 35) amerykański aktor filmowy, grający m.in. w filmach „Żądło" czy „Wielki Gatsby" 39) zderzenie kilku pojazdów na szosie, 42) kobieta wrażliwa na piękno, 43) płat ryby oczyszczony z ości, 44) transplantacja, 45) superpiosenka, 46) wzgórze w centrum Aten, 47) krętactwo.

PIONOWO: 1) litografia artystyczna z rysunkiem wykonanym przez samego artystę—autora, 2) do dziś używany na wsi pojemnik na chlebowy zaczyn, 3) alkohol etylowy, 4) trawiasto-krzewiasta formacja roślinna występująca w płn. Andach, 5) rzeźnia, 6) duże miasto w zach. Turcji, 7) kraj w Afryce, 8) sygnał ostrzegawczy, 9) na dobranoc dla dzieci, 10) dziewięciu muzyków, 11) metoda wyznaczania położenia i kursu statku według ciał niebieskich, 17) tkanina używana na wsypy, 18) ukryta drwina, 19) śmieszność, zabawność, 21) substancja krystaliczna otrzymywana ze smoły węglowej, 22) lniana nitka owinięta cienkim drucikiem używana do haftu, 24) oskard, 25) wybitny działacz ruchu ludowego, w latach 1956—69 wicepremier, 26) odżywczy napój, 32) miasto w Syrii, dawna nazwa miasta Haleb, 33) mistrzowskie wykonanie dzieła sztuki, 34) metalowa sztaba umacniająca zamknięcie bramy, 36) amerykańska złotówka, 37) knieja, 38) antena przystosowana do odbioru fal krótkich, 39) pierwiastek chemiczny, 40) część pilenika, 41) kompozytor francuski, twórca oper „Poławiacze pereł" i „Carmen".

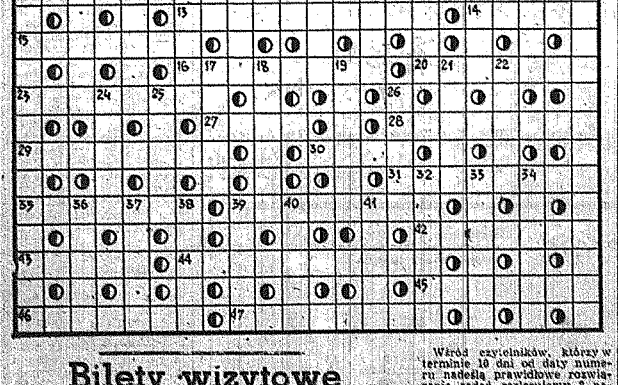

Bilety wizytowe

O. PŁOMIENIEC | M. ODORSKA

W jakich miastach mieszkają właściciele wizytówek?

Wśród czytelników, którzy w terminie 10 dni od daty numeru nadeślą prawidłowe rozwiązanie zadań rozlosujemy 2 nagrody książkowe po około 250 złotych. Rozwiązania prosimy wysyłać pod adresem: „Słowo Ludu", pl. Obrońców Stalingradu 2, 25-367 Kielce, z dopiskiem **„NASZE ŁAMIGŁÓWKI NR 28"**

REDAGUJE „SKOR"

Pod koniec października przewiduje się przez nasze województwo **Międzynarodowy Rajd Samochodowy Dziennikarzy**, noszący bez wątpienia znamiona sympozjum poznawczego, gdyż próby sportowe raczej towarzyszyły konferencjom prasowym połączonym ze zwiedzaniem zakładów zajmujących się motoryzacją. Np. przez cały dzień koledzy nie wychodzili z **Fabryki Samochodów Ciężarowych w Starachowicach**, gdzie ludzie dyrektora **Banacha** nie tylko pokazali fabrykę, lecz także odpowiadali na najrozmaitsze pytania.

Podobnie było następnego dnia w **Centrum Usługowo-Handlowym „Polmozbyt"** przy ul. **1 Maja 181** w Kielcach. Oczywiście, największe zainteresowanie kolegów wzbudził magazyn wysokiego składowania sterowany komputerem. Najakytowniejsi, mimo bariery językowej, okazali się bratankowie, tzn. Węgrzy. Chcieli wiedzieć, ile się na komputerach zyska, a ile można stracić oraz kiedy zainstalowany tu system komputerowy uzyska połączenie ze stacjami obsługi rozsianymi w terenie, co przecież będzie miało ogromne znaczenie praktyczne — zanim stacja przyjmie auto do naprawy i określi termin wykonania usługi, musi wiedzieć czy potrzebne części zamienne są w magazynie. Kolegów z Bułgarii dziwiła ilość już zgromadzonych części zamiennych: „bo co, malko?" — pytał dyrektor Sikora. „Niet, niet, mnogo" — mówili tamci.

KONFERENCJA prasowa wojewody **Włodzimierza Pasternaka** zaspokoiła zdaje się do końca ciekawość naszych gości, przy czym wojewoda oraz towarzyszący mu dyrektorzy starali się odpowiadać na liczne pytania nie tylko z sensem i rzeczowo, lecz także dowcipnie.

Wspaniała pogoda oraz sprawna organizacja kieleckiego etapu dopełniły reszty. Naczelnik Wydziału Ruchu Drogowego WUSW, mjr **Stanisław Ocemiak** otrzymał największą brawa. Sirena sportowa, dzięki wysiłkom ekipy sędziowskiej w sile 24 sędziów, działających pod kierunkiem **Marka Sikory** (wszyscy z automobilklubu i PZM w Kielcach) wypadła doskonale. Po złożeniu kwiatów przed pomnikiem Bohaterów Walki o Wolność i Demokrację na Kadzielni korowód udał się w stronę Piotrkowa i Bełchatowa, gdzie impreza została szczęśliwie zakończona. Jej komandor red. **Wiesław Najchali**, prezes Auttklubu Dziennikarzy przy Zarządzie Głównym SP PRL i publicysta „Motoru" prosił o przekazanie gratulacji wszystkim instytucjom i osobom, które nam pomagały w organizacji rajdu-sympozjum, co niniejszym czynię z przyjemnością.

Pan N. SZUMKE z Kielc pyta w liście, gdzie można kupić niezamarzający płyn do chłodnic „prodryn-predial", który podobno reklamowałem wcześniej. Prawdziwy jest przypomnienie sobie żebym reklamował jakikolwiek płyn niezamarzający, mogłem tylko o czymś takim pisać i zdaje się działem o specyfiku wymyślonym w kieleckim MPK. Może o to chodzi? Jeśli tak, to proszę wprost do wynalazców. Natomiast w CPN oświadczono, że centrala nie przyjęła „produktu" do obrotu z powodu zbyt wysokiej ceny.

I sprawa ostatnia: p. Wojciech Lesiński zajmujący się konserwacją aut (zakład w Bałkanie obok myjni), prosi, aby przestrzec posiadaczy samochodów przed amatorskim sposobem konserwowania samochodów, polegającym na wtłaczaniu trocin — głównie do progów. Trociny zatykają otwory odpływowe, zatrzymują wilgoć i zamiast chronić, przyspieszają korozję. Na dodatek taki nafaszerowany trocinami wóz trudno później właściwie konserwować.

Wiesław BARAŃSKI

Dyrektor Wydziału Komunikacji UW, inż. R. Pastuszka komentuje:

Duża liczba wypadków na przejazdach kolejowych zmusza do przypomnienia, że mamy w Polsce zaprzejazd kolejowy tylko wówczas, gdy za przejazdem jest miejsce na kontynuowanie jazdy. Praktycznie wygląda to następująco:

Pojazd „A" może wjechać na przejazd (za zaporą), gdy pojazd „B" znajdzie się za zaporą w odległości większej od długość pojazdu „A". Przejeżdżanie każdego przejazdu kolejowego — również z zaporami — musi odbywać się przy zachowaniu szczególnej ostrożności i tylko przy takiej prędkości, aby można było zawsze zatrzymać pojazd w bezpiecznym miejscu.

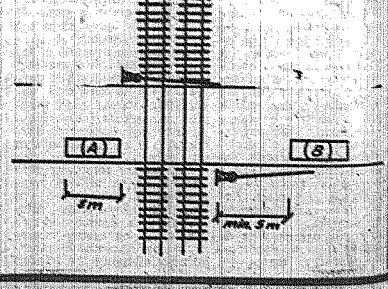

OGŁOSZENIE WOJEWODY RADOMSKIEGO
z dnia 14 października 1985 roku

Na podstawie art. 27 ust. 1 ustawy z dnia 12 lipca 1984 r. o planowaniu przestrzennym (Dz. Urz. nr 35 poz. 185) zawiadamia się o przystąpieniu przez Wojewódzkie Biuro Planowania Przestrzennego w Radomiu do opracowania aktualizacji miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy i miejscowości Jedlnia-Letnisko.

Obszar opracowania obejmuje teren w granicach administracyjnych gminy Jedlnia-Letnisko.

W okresie 30 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia w prasie zainteresowane organa administracji państwowej, jednostki organizacyjne, organizacje osoby fizyczne mogą zgłaszać do Wydziału Planowania Przestrzennego, Urbanistyki, Architektury i Nadzoru Budowlanego Urzędu Wojewódzkiego w Radomiu, ul. Żeromskiego 53, uwagi i wnioski dotyczące sposobu zagospodarowania przestrzennego wskazanego obszaru.

3200-k

PRZETARGI

ZAŁAD TRANSPORTU przy FSC w STARACHOWICACH

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRNICZONY

na sprzedaż samochodów:

1) uniwersalny „żuk" nr nadw. 478201, rok bud. 1979, nr rej. KIH-064S, zużycie 75 proc., cena wywoławcza 170.000 zł
2) ciężarowego „star C-28", nr podw. 64589, rok bud. 1975, nr rej. KIH-866S, zużycie 75 proc., cena wywoławcza 232.000 zł
3) ciężarowego „star A-29", nr podw. 53176, rok bud. 1968, nr rej. KIH-771S, zużycie 70 proc. cena wywoławcza 214.000 zł
4) ciężarowego „star A-29", nr podw. 32512, rok bud. 1973, nr rej. KIH-774S, zużycie 80 proc., cena wywoławcza 143.000 zł
5) ciężarowego „star A-29", nr podw. 33443, rok bud. 1973, nr rej. KIH-776S, zużycie 75 proc. cena wywoławcza 178.000 zł
6) ciężarowego „star A-29", nr podw. 36725, rok bud. 1974, nr rej. KIH-779, zużycie 75 proc., cena wywoławcza 178.000 zł
7) ciężarowego „star A-29", nr podw. 33942, rok bud. 1973, nr rej. KIH-780S, zużycie 75 proc., cena wywoławcza 178.000 zł
8) ciężarowego „star A-29", nr podw. 36737, rok bud. 1974, nr rej. KIH-797S, zużycie 75 proc., cena wywoławcza 178.000 zł
9) ciężarowego „star A-29", nr podw. 02940, rok bud. 1973, nr rej. KIH-801S, zużycie 65 proc., cena wywoławcza 249.000 zł
10) ciężarowego „star A-29", nr podw. 12485, rok bud. 1971, nr rej. KIH-810S, zużycie 75 proc., cena wywoławcza 178.000 zł
11) ciężarowego „star A-29", nr podw. 11489, rok bud. 1968, nr rej. KIH-812S, zużycie 70 proc., cena wywoławcza 214.000 zł
12) ciężarowego „star A-29", nr podw. 61323, rok bud. 1977, nr rej. KIH-888S, zużycie 85 proc., cena wywoławcza 107.000 zł
13) samowyładowczego „star W-28", nr podw. 65002, rok bud. 1975, nr rej. KIH-831S, zużycie 75 proc., cena wywoławcza 245.000 zł
14) samowyładowczego „star W-28", nr podw. 30129, rok bud. 1973, nr rej. KIH-841S, zużycie 80 proc., cena wywoławcza 196.000 zł
15) samowyładowczego „star W-28", nr podw. 39121, rok bud. 1973, nr rej. KIH-842S, zużycie 95 proc. cena wywoławcza 49.000 zł
16) ciężarowego „żuraw", nr podw. 68098, rok bud. 1965, marka „star 25", nr rej. KIH-899S, zużycie 85 proc., cena wywoławcza 168.000 zł
17) ciężarowego „żuraw" marki „star A-25", nr podw. 74006, rok bud. 1965, nr rej. KIH-901S, zużycie 85 proc., cena wywoławcza 168.000 zł
18) osobowego „polonez", nr podw. 014178, rok bud. 1979, nr rej. KIH-084U, zużycie 70 proc., cena wywoławcza 300.000 zł
19) osobowego „fiat 125p", nr podw. 768349, rok bud. 1978, nr rej. KIG-637V, zużycie 75 proc., cena wywoławcza 187.000 zł
20) osobowego „polonez", nr podw. 10840, rok bud. 1979, nr rej. KIH-070S, zużycie 75 proc., cena wywoławcza 250.000 zł
21) ciężarowego „star A-29", nr podw. 34795, rok bud. 1969, nr rej. KIH-789S, zużycie 75 proc., cena wywoławcza 178.000 zł
22) ciężarowego „star A-28", nr podw. 43018, rok bud. 1968, nr rej. KIH-745S, zużycie 70 proc. cena wywoławcza 306.000 zł
23) ciężarowego „żuk A-13", nr podw. 220914, rok bud. 1975, nr rej. KIH-424S, zużycie 75 proc., cena wywoławcza 130.000 zł
24) ciężarowego „żuk A-13", nr podw. 56509, rok bud. 1975, nr rej. KIH-435S, zużycie 90 proc., cena wywoławcza 52.000 zł.

Przetarg odbędzie się 20 listopada 1985 r. o godz. 9 w ZT. Pojazdy można oglądać 19 listopada 1985 r. od 9 do 12 na parkingu ZT.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić na konto 29199-42 NBP Starachowice, o dnia 19 listopada 1985 r.

Jeżeli I przetarg nie dojdzie do skutku II odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.

Zakład zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 3180-k

SPÓŁDZIELNIA KÓŁEK ROLNICZYCH
26-432 WIENIAWA, woj. Radom
OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż czterech ciągników, ceny wywoławcze 180.000 — 380.000 zł.

Przetarg odbędzie się w 14 dniu od daty ukazania się ogłoszenia w prasie o godz. 10, wliczając dzień ogłoszenia. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do godz. 9 w dniu przetargu.

Spółdzielnia nie ponosi odpowiedzialności za wady ukryte i zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Sprzęt można oglądać codziennie w godz. 7—15, od dnia ukazania się ogłoszenia w prasie. 3240-k

● ZAPAMIĘTAJ ● OBEJRZYJ ● KUP

THZ „POLIMAR" SA
SKŁAD KONSYGNACYJNY
WARSZAWA — SĘKOCIN NOWY 8a koło Janek
przy trasie E-7, tel. 50-05-95,

OFERUJE DO SPRZEDAŻY

ZA WALUTY WYMIENIALNE:

▲ NAJWIĘKSZY WYBÓR SAMOCHODÓW OSOBOWYCH i DOSTAWCZYCH, firm zachodnich i japońskich, wolne od cła i podatku od nabycia praw majątkowych

▲ SILNIKI DIESLA

▲ BLACHY KAROSERYJNE.

INFORMACJA i OBSŁUGA
w godz. 9—17, sobota 9—14, niedziela 9—13.

Życzymy udanych zakupów.

14388-g

MPK

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACYJNE W KIELCACH

ZATRUDNI BEZZWŁOCZNIE
dwóch pracowników na stanowiskach

ZASTĘPCÓW KIEROWNIKA STACJI OBSŁUGI

z wykształceniem wyższym technicznym o kierunku samochodowym.

Szczegółowych informacji udziela dział kadr i szkolenia MPK w Kielcach, ul. Jagiellońska 92, I piętro, pokój nr 18, tel. centrali 524-21, wewn. 133. 3016-k

Inż. HUBERTOWI STASZEWSKIEMU
prezesowi Zarządu WZSM Kielce
wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci
MATKI
składają
Rada, Zarząd i pracownicy Spółdzielni Mieszkaniowej w Suchedniowie
14639-g

HUBERTOWI STASZEWSKIEMU
prezesowi Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Mieszkaniowych w Kielcach
wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci
MATKI
składają
Rada Nadzorcza, Zarząd i pracownicy Koneckiej Spółdzielni Mieszkaniowej
3272-k

Inż. HUBERTOWI STASZEWSKIEMU
prezesowi Zarządu Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Mieszkaniowych w Kielcach
wyrazy głębokiego współczucia
z powodu zgonu
MATKI
składają
Rada Nadzorcza, Zarząd i pracownicy Spółdzielni Mieszkaniowej „Związkowiec" w Kielcach
3271-k

Mgr. inż. ANDRZEJOWI WOJEWÓDZKIEMU
dyrektorowi Starachowickiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Drzewnego
wyrazy głębokiego i szczerego współczucia
z powodu śmierci
MATKI
składają
pracownicy SPPD oraz wszystkie organizacje polityczno-społeczne przedsiębiorstwa
3270-k

Kol. KRYSTYNIE KUŚ
wyrazy szczerego współczucia
z powodu śmierci
MATKI
składają
pracownicy Banku Gospodarki Żywnościowej Oddział Wojewódzki Kielce.
14585-g

Z powodu śmierci
mgr KRYSTYNY JAMY
długoletniej nauczycielki Szkoły Podstawowej nr 10 w Starachowicach
wyrazy głębokiego współczucia
RODZINIE
składają
współpracownicy
14594-g

20 października 1985 roku zmarł
LEONARD JAROSZ
emerytowany, długoletni i zasłużony pracownik Zakładu Energetycznego Skarżysko-Kam.

Wyrazy głębokiego współczucia

NAJBLIŻSZYM

składają
dyrekcja Zakładu Energetycznego, Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Pracowników ZE Skarżysko-Kam., Rada Pracownicza oraz koledzy i koleżanki
3307-k

SPRZEDAM

PIANINO, dwie inny owsa. Kielce, Urzędnicza 4/8 m 4, po osiemnastej. 14571-g

SZAFKOTAPCZAN. Ostrowiec, osiedle Ogrody 38/21. 14571-g

SPRZEDAM tanio „warszawę" Radom, tel. 490-51. 23980-r

KAROSERIĘ „fiata 125p" (83) dobra, kołuch damski, futro z nutrii tanio, Starachowice, tel. 87-57. 14709-g

TANIO komplety wypoczynkowe: jugosłowiański oraz „grenoble". Kielce, tel. 612-62. 14728-g

PAWILON handlowy. Kielce, Świerczewskiego 33/23. 14697-g

KOCIOŁ wodno-parowy do pieczarkarni, szklarni. Kielce, tel. 490-69. 14698-g

„FIATA 850" na części. Kielce, Krasickiego 26/22. 14702-g

TARCICĘ dębową (70). Alicja Majchrzak, Makoszyn 104, gmina Bieliny. 14691-g

SILNIK „mercedesa 200 D", kompletny, po generalnym remoncie, pilnie. Skarżysko, Dalena 7, tel. 30-387. 14692-g

MASZYNĘ do łodów NRD, stan dobry. Skarżysko, Sikorskiego 11/33, tel. 30-038. 14693-g

ZGUBY

BARWICKI Mirosław zgubił prawo jazdy nr 857742, przepustkę stałą Zakładów Metalowych Skarżysko, nr 11488. 14850-g

REJON Energetyczny w Jędrzejowie unieważnia zagubione pieczątki o treści: „Rejon Energetyczny Jędrzejów Posterunek Energetyczny Włoszczowa we Włoszczowie, ul. Strażacka 1, tel. 32-381" „Posterunek Energetyczny Włoszczowa Kierownik (—) Adam Szymański". 3296-k

KLIMKOWSKI Dariusz, Starachowice, Marszałkowska 76/5 zgubił prawo jazdy kat. BC nr 9139/80 wydane przez Wydział Komunikacji Starachowice. 1022-p

ZGUBIONO prawo jazdy kat. ABCT na nazwisko Józef Nocoń, zam. Marcinkowice 32. 1034-p

ZGUBIONO bilet miesięczny i legitymację szkolną na nazwisko Bogdan Machera. 1033-p

NOWAK Stanisław, zam. Strojnów 35 zgubił prawo jazdy ABT. 1032-p

NAPOROWSKI Henryk zgubił prawo jazdy kat. AB wydane przez Wydział Komunikacji Busko-Zdrój. 1031-p

MĄCZKOWSKI Marian zgubił prawo jazdy kat. AB wydane przez Wydział Komunikacji w Busku-Zdroju. 1030-p

ZGUBIONO prawo jazdy kat. BCT nr 139/80 wydane przez Urząd Gminy w Raciawicach na nazwisko Henryk Nowakowski zam. Kościejów 59, 32-222 Raciawice. 1029-p

OPAŁKA Teorada zgubiła bilet szkolny — miesięczny PKS, relacji Łatanice — Busko wydany przez Zespół Szkół Zawodowych Busko-Zdrój. 1025-p

KITA Sylwester zgubił prawo jazdy kat AB wydane przez Urząd Gminy Brody Iłżeckie. 1024-p

BELEC Mirosław zam. Kazimierza Wielka zgubił prawo jazdy AB wydane przez Wydział Komunikacji w Kazimierzy Wielkiej. 1019-p

GAJOS Piotr zgubił prawo jazdy kat. AB wydane przez Wydział Komunikacji Lipsko. 1018-p

KLUCZEK Jan zgubił prawo jazdy kat B wydane przez UM Starachowice. 1015-p

FORTUNA Elżbieta zgubiła bilet szkolny, trasa Busko — Zborów. 1014-p

SEWERYN Paweł zam. Charsznica 55 zgubił prawo jazdy kat. ABCET, dowody rejestracyjne: na samochód ciężarowy „star 244", przyczepę D-47A, ciągnik ursus C-385. 1013-p

RÓŻNE

„NYSĘ 522" (1982) sprzedam/zamienię lub zamienię na osobowy. Kielce, Cedro-Mazur 4 Cedryna. 14761-g

MIESZKANIE M-5 własnościowe zamienię na dwa jednoizbowe. Kielce, tel. 31-38-26. 14652-g

FOTOGRAF wywołuje wszystkie negatywy kolorowe, wykonuje odbitki kolorowe na papierze polskim i „kodaku". Wysyłam za pobraniem, niskie ceny. Medrzycki, Warszawa, Bohomolca 26 tel. 33-85-02. 3189-k

KUPIĘ domek z ogródkiem w Kielcach (może być do remontu). Kielce, tel. 31-87-38, po siedemnastej. 14661-g

CIĄGNIK C-360 sprzedam — zamienię na mniejszy. Krolik Stanisław, Mniów 386. 14685-g

UDZIELAM lekcji chemii. Kielce, tel. 62-430. 14765-g

WSZELKIE usługi mieszkaniowe poleca „Agencja Mieszkaniowa". Kielce, tel. 23-318. 14717-g

UKŁADANIE glazury, drobne prace murarskie z materiałów powierzonych. Kielce, tel. 31-14-83. 14696-g

UDZIELAM korepetycji z matematyki. Kielce, tel. 445-18, w godz. 9—17. 14685-g

POTRZEBNA pomoc do dziecka na kilka godzin dziennie. Kielce, tel. 31-81-23. 14684-g

ZAKŁAD Wulkanizacyjny, Kielce, Świerczewskiego 36 wznowił bieżnikowanie opon, od 1.XI.1985 r. 650x16 — terenowy, 800x16 terenowy, 560x15, 185x14, 175x13, 165x13, 155x13, 145x13, 590x13, 135x13. 14659-g

ZAMKI drzwiowe, żaluzje okienne — montuję. Kielce, tel. 31-37-47. 14497-g

MALOWANIE portretów, usługi plastyczne. Kielce, tel. 307-90. 14714-g

EKSPRESOWE

ZAMIENIĘ FSO „1300" (odbiór Połmozbyt) na nowego „malucha". Pierzak Halina, Wolica 246 k. Chęcin. 14654-g

MEBLE zwarzadzkie kalwaryjskie, wypoczynkowe skórzopodobne, narożne, kuchenne z bezpłatną dostawą do domu poleca sklep meblowy: Starachowice, Iłżecka 49. 14651-g

ZAMIENIĘ dwa mieszkania 2-pokojowe na jedno 4-pokojowe. Kielce Makurska 1/41. 14647-g

SPRZEDAM „warthurga 353 W". Słoneczne Wzgórze 86/1. 14648-g

SPRZEDAM przikę automatyczną na gwarancji, wypoczynek „wirginia" zielony. Kielce, tel. 427-25. 14633-g

POSZUKUJĘ garażu okolice ul. Żeromskiego. Kielce, tel. 427-25. 14636-g

SPRZEDAM „stara 28", stan dobry. Grabków 40 k. Bodzentyna. 14642-g

SPRZEDAM sypialnię białą. Oferty pisemne „1641" Biuro Ogłoszeń Kielce. 14641-g

SPRZEDAM bokserki rodowodowe. Kielce, Karłowicza 1/40. 14637-g

SPRZEDAM blam karakułowy popielaty. Kielce, Ewangelicka 2/2. 14621-g

SPRZEDAM prasę mimośrodową 25 t. Kielce, tel. 508-93. 14669-g

SPRZEDAM czarne karakuły. Kielce, tel. 609-92. 14668-g

SPRZEDAM „markery M-40" sensomatic. Kielce, tel. 611-59 wieczorem. 14685-g

SPRZEDAM „fiata 125p" (1971). Kielce, Pienińska 11. 14688-g

KUPIĘ małą krawędziarkę do blach. Kielce, tel. 427-25. 14689-g

POSZUKUJĘ, osobnego mieszkania w Starachowicach. Starachowice, tel. 33-78. 14691-g

SPRZEDAM meble „kuźnicze", Kielce, Kozłowiecka 7/32. 14684-g

POSZUKUJĘ kawalerki. Kielce, tel. 31-74-95. 14695-g

SPRZEDAM pawilon handlowy. Ostrowiec, Starzyńskiego 113. 14671-g

SPRZEDAM „malucha" (1981). Kielce, tel. 609-92. 14666-g

POTRZEBNE krawcowe. Kielce, Wałbrzyska 12/9. 14667-g

SPRZEDAM okazyjnie kożuch damski krajowy, płaszcz skórkowy męski i damski. Kielce, Rew. Październikowej 111/26. 14672-g

SPRZEDAM pentacon przyznat TTL, sonnar 180, jaspol. Kielce, Jarzębinowa 8/13. 14679-g

SKUPUJĘ artykuły spożywcze pochodzenia zagranicznego. Jaś Dariusz, Kielce, Bonka 16 Kawetczyzna. 14680-g

PILNIE poszukuję mieszkania 3-pokojowego, centrum z telefonem, na 3 lata. Płatne z góry. Kielce, tel. 314-602, do piętnastej, 26-739, po piętnastej. 14611-g

UDZIELAM lekcji gry na pianinie. Kielce, tel. 416-19. 14621-g

„FIATA 125p" (1978) blacha do remontu. Radom, telefon 483-52. 24045-r

SPRZEDAM „fiata 126p" — nowego. Radom, tel. 491-66. 24034-r

SPRZEDAM „fiata 126p". Wynajmuję dom na wesela. Radom, tel. 546-93, po 16. 24046-r

SPRZEDAM piec c.o. do 200 m kw. Radom tel. 540-47. 24040-r

KUPIĘ skrzynię biegów (lub na części) do SEATA. Radom, Krasickiego 42. 24041-r

SPRZEDAM silnik ze skrzynią „fiata 125p 1500". Wiśniówka 38. 14689-g

SPRZEDAM „trabanta" odbiór Połmozbyt. Adam Jastrzębski, Przymiarki 42 gmina Chęciny. 14732-g

▲ ▼ ▲ ▼ ▲ ▼ ▲ ▼

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH w GRÓJCU
OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu „nysa-towos", rok prod. 1974, nr rejestracyjny RAD 775E, cena wywoławcza 171.000 złotych. Samochód można oglądać w dniu 19 listopada 1985 roku w godz. 9—14 w Zespole Szkół Zawodowych w Grójcu przy ul. Piotra Skargi 12.

Przetarg odbędzie się w dniu 20 listopada 1985 roku w Zespole Szkół Zawodowych w Grójcu, ul. P. Skargi 12 o godz. 9.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu odbędzie się II przetarg w tym samym dniu o godz. 12, po cenie wywoławczej niższej o 50 proc.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do dnia 19 listopada 1985 r. w kasie szkoły.

Sprzedający zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i nie bierze odpowiedzialności za ukryte wady. 3249-k

ZAKŁADY TWORZYW SZTUCZNYCH
im. Bohaterów Studzianek „Pronit"
26-940 PIONKI, ul. Zakładowa 7
OGŁASZAJĄ PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie remontów czterech kotłów parowych w roku 1986.

Proces wykonawczy remontu kapitalnego i średniego ze znaczną częścią ręcznej robocizny, obok pracujących innych kotłów.

Termin realizacji 15 kwiecień — 31 sierpnia 1986 r.

Zapraszamy do przetargu przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielnie specjalistyczne i osoby prywatne, posiadające aktualne uprawnienia dozoru technicznego, uprawniające do remontu kotłów parowych i urządzeń wysokociśnieniowych.

Oferty należy składać w Zakładzie Energetycznym ZTS „Pronit" Pionki. Tam też można obejrzeć kosztorys ślepy i uzyskać bliższe dane. Telefony: centrala 12-47-23 wewn. 10-99 lub 10-60, bezpośredni 12-20-60.

Komisyjne rozpatrzenie ofert odbędzie się w 14 dniu od daty ukazania się ogłoszenia w prasie, o godz. 10.30, w dziale TE.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 3243-k

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „Samopomoc Chłopska" w GNOJNIE
OGŁASZA I i II PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu marki „nysa", rok prod. 1981, nr rej. KII-553U, cena wywoławcza 124.200 zł.

I przetarg odbędzie się w biurze GS w 14 dniu od daty ukazania się ogłoszenia w prasie o godz. 10.

W przypadku niesprzedania samochodu w I przetargu, II przetarg odbędzie się o godz. 12.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej na konto GS Gnojno, w BS Gnojno nr 929196-202-131, najpóźniej w przeddzień przetargu.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 3197-k

Dr. EDWARDOWI KOŁODZIEJCZYKOWI
kierownikowi Wojewódzkiej Przychodni Sportowo-Lekarskiej w Kielcach

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają
pracownicy z Wojewódzkiej Przychodni Sportowo-Lekarskiej w Kielcach
14618-g

sport — sport — sport —

ANKARA. W rewanżowym meczu drugiej rundy piłkarskiego Pucharu Mistrzyń Europy zdobywczyni tego pucharu Galatasaray Stambuł zremisowała z Bayernem Uerdingen 1:1 (0:1). Pierwszy mecz wygrał zespół z Uerdingen 2:0 (co powoduje, że o wyjściu do ćwierćfinału rozstrzyga PZP).

MONTREAL. Największą niespodzianką pierwszego dnia mistrzostw świata w gimnastyce sportowej była słaba postawa mistrzyń świata i zdobywczyń CHRL. W ćwiczeniach obowiązkowych Chińczycy zajęli drużynowo czwarte miejsce ustępując wyraźnie zespołom ZSRR, NRD i Japonii. Indywidualnie ćwiczenia obowiązkowe najlepiej wykonał Władimir Artemow (ZSRR).

Kielecki „Exbud" chce mieć Grubbę!

Do sporej konsternacji doszło podczas spotkania dziennikarzy sportowych z dyrektorem Kieleckiego Exbudu" — Wiesławem Zarzeką. Szef tego eksportowego przedsiębiorstwa zakomunikował, iż chętnie kupiłby najlepszego polskiego piłagonglistę, Andrzeja Grubbę. „Exbud" byłby sponsorem jego kariery zawodniczej, a Grubba przysparzałby reklamą potencjalnych klientów usług budowlanych kieleckiej firmie.

Trudno dziwić się reakcji dziennikarzy, którzy dotychczas mało słyszeli o patronacie dobrze prosperujących firm przemysłowych nad sportowcami naszego kraju. Czy do takiej transakcji dojdzie, nie wiadomo.

Podczas tego spotkania dyrektor „Exbudu" złożył dość ważną dla warszawskich sportowców deklarację. Otóż jeśli znajdzie się porządny inwestor, który zagwarantuje pieniądze i materiały „Exbud" podejmie się wybudowania w krótkim czasie w Warszawie dużej hali sportowej. Ciekawe czy szefowie stołecznego sportu podejmą tę propozycję? (ora)

Karpow nie rezygnuje

MOSKWA. 22 partia meczu o szachowe mistrzostwo świata, rozgrywanego między obrońcą tytułu, Anatolijem Karpowem (gra białymi) i pretendentem, Garri Kasparowem, została po 41 ruchach odłożona. W korzystniejszej sytuacji — jak podkreślają sprawozdawcy — jest obrońca tytułu.

Dziś puchary Europy

Dziś na stadionach europejskich odbędą się rewanżowe mecze piłkarskich pucharów. Stawka tych spotkań jest, zasadnie dwieć. Przykładowo, W Warszawie piłkarze Legii grają z Videotonem Szekesfehervar. W pierwszym meczu przed dwoma tygodniami wygrała Legia 1:0. Jak będzie dziś? Piłkarze warszawscy nie są w najlepszej formie. Przegrali na własnym boisku spotkanie pucharowe z GKS Katowice, a w niedzielę gremialnie ulegli Górnikowi w Wałbrzychu. Mimo to nie powinni stracić takiej szansy.

Relacje radiowa i telewizyjna w pr. I od godz. 18.25. O godz. 20.15 w pr. II telewizja przekaże sprawozdania z innych spotkań Pucharu UEFA: Czernomorec Odesa — Real Madryt i Lokomotiw Lipsk — AC Milan.

TU SPORT SZKOLNY

wic, ZSMR z Wacyna, oraz ZSZ CZSR z Lipin.

Podczas spotkania dużo uwagi poświęcono również kłopotom z jakimi borykają się szkoły i ich uczniowie. Z troską mówiono o bazie sportowej i trudnościach z nabyciem sprzętu. Wszyscy podkreślali, że zbyt mało jest imprez sportowych dla młodzieży szkół ponadpodstawowych. Dziewczęta i chłopcy powinni mieć więcej okazji do sprawdzenia swych możliwości w rywalizacji z rówieśnikami i rówieśnikami.

Zatwierdzony został kalendarz sportowo-uryszkowy na bieżący rok szkolny.

* ☆ *

RADOM. W Zespole Szkół Mechanizacji Rolnictwa odbyły się zawody lekkoatletyczne. Do rywalizacji stanęło 169 dziewcząt i chłopców z siedmiu szkół rolniczych. Wszyscy w kilkunastu konkurencjach, a w punktacji łącznej zwyciężyło odnosiły uczennice z ZSO z Wodnik oraz uczniowie ZSMR z Wacyna.

Chciał dobrze, ale go skazali

W ubiegłorocznej edycji Pucharu Polski w piłce nożnej rewelacją była, jak pamiętamy, drużyna Jadownik z Jadownika. Jadownik w województwie tarnowskim. Drużyna ta grająca w lidze okręgowej po pokonaniu 6 innych zespołów trójgłowego, spotkała się w 1/8 finału z Widzewem Łódź. Łecz uzbudził ogromne zainteresowanie w całym województwie tarnowskim. Przybyło nam kilkanaście tysięcy widzów. Mimo zapowiedzianych wysokich premii drużyna z Jadownik poniosła porażkę 1:7.

Finał tego meczu rozegrał się jednak ostatnio w sali sądowej w sądzie rejonowym w Brzesku. Otóż pracownik Klubu jego dziatwy — ROMAN DADEJ, obu uzyskać pieniądze na zapłacenia zaiwodnikom obiecanych premii kupił w celu sprzedania z zyskiem 8 tys. lodów i 5,5 tysiąca opakowań wody firmowej. Z ich sprzedaży uzyskano 189 tys. zł, które rozdano zawodnikom Jadownicznik. Sąd rejonowy w Brzesku nie dopatrzył się w działalności ROMANA DADEJA żadnych okoliczności łagodzących i skazał go na 1 rok i 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania kary na 3 lata oraz 200 tys. zł przepadku.

„SŁOWO LUDU" zamieściło w dniu 17 sierpnia br. mój artykuł pt. „Za jakie pieniądze?", traktujący o zarobkach ligowych piłkarzy nożnych w Polsce. Wywołał on reakcję rzecznika prasowego GKKFS w postaci sążnistego listu opracowanego według znanej w sporcie metody — najlepsza obrona jest atak! Mogli się o tym przekonać przedwczoraj czytelnicy rubryki „Śladem naszych publikacji", gdzie znalazł się list rzecznika wydrukowany w całości.

Informuje on: **„...chcemy się ustosunkować do dwu spraw, co do których M. Kaleta rozmija się z prawdą".**

Nie ma ludzi nieomylnych, więc rozmijanie się z prawdą to rzecz ludzka. W polemicznym tonie autor listu z GKKFS zapomniał jednak o tej zasadzie formułując nieomylnie kilka opinii.

● Cytat pierwszy... **„Czynienie komuś zarzutu o brak logiki wymaga uprzednio rzetelnego sprawdzenia materiałów źródłowych, czego to red. Kaleta nie uczynił".**

Skąd ta pewność? Ano stąd, iż nie byłem w Biurze Kontroli GKKFS. Sprawą dziennikarza i jego odpowiedzialności jest wybór źródła informacji. W tym przypadku wynik kontroli znaleźli się nie tylko w klubach, ale i w urzędach wojewódzkich.

● Cytat drugi... **„Natomiast w sprawie obliczania przeciętnych zarobków wydaje się, że przyjęta metoda jest nie tylko pow-**

Ja, anarchista prawie...

szechnie stosowana, ale jedynie logiczna i możliwa do przyjęcia. Po przypomnienia podaje, że okres kontrolowany obejmował 8 miesięcy (1.III—31.X.84)."

No, to czemu rzecznikowi GKKFS jak i innie oblicza się średnia zarobków z 12 miesięcy, a nie 8 najlepszych? Podanie zarobków któregoś z wybranych piłkarzy (z nazwiska) oraz sposobu ich obliczania, byłoby gra w fakty, a nie gra w słowa.

Druga sprawa, o której była mowa na wstępie listu rzecznika, to po prostu mój pogląd na nasze przeciwieństwie piłkarską, dobrze przecież znaną zarówno kierownictwu sportu, jak i rzecznikowi. Wyraziłem ów pogląd tak: „Nie trzeba być specjalnym znawcą, by stwierdzić, że skoro nagminnie się je omija (prawo — czyli przepisy dotyczące wynagrodzeń futbolistów — przyp. mój) czy wręcz łamie, to jest niezdrowe i nie spełnia swej funkcji".

Rzecznik na to: **„Tego typu rozumowanie w prostej linii prowadzi do anarchii".** Oszolonisty udezrzeniem tej „anarchii" staram się przypomnieć sobie znaczenie słowa — anarchia. Zdawało mi się, że wykazanie niezyciowości lakiego przepisu prowadzi do zmiany. „Przeprawienie czegoś na lepsze to prosta linia do anarchii?

Ja, prawie anarchista nie wezme jednak do ręki „maczugi" i nie rąbnę nią rzecznika. Każdy przecież ma prawo mieć swoje racje. Także swoje obyczaje.

M. KALETA

Małe kluby — duże sprawy

Od pewnego czasu uwagę wjeżdżających do Kielc od strony Warszawy zwraca duże, dobrze utrzymane boisko piłkarskie, nie opodal trasy. Obok niego drugi nieco mniejszy plac oraz nieco mniejszy piętrowy budynek. To siedziba Ludowego Klubu Sportowego Orlęta, w kieleckiej dzielnicy Dąbrowa. Codziennie przychodzą tu najczęściej okoliczni uczniowie, zwłaszcza pobliskich szkół. Od rana aż do zmroku nie brakuje amatorów sportu, korzystających z boiska i sali klubowej — Szczególnie że nie ma tu chociaż kilku lamp. Można by jeszcze dłużej grać i trenować — mówią najmłodsi piłkarze. Lubię sport i chętnie tu przychodzę. Niektórzy nawet dojeżdżają z innych dzielnic miasta.

— Nikogo nie odrzucamy — mówi wiceprezes Orląt, Stanisław Kozubek. — Cieszy nas, że coraz więcej dziewcząt i chłopców może z pożytkiem dla zdrowia spędzić wolny czas. Dla nich budowaliśmy to boisko. Trochę pomogły nam zakłady pracy, jednak dużo robót wykonaliśmy w czynie społecznym. Teraz remontujemy budynek klubowy. Założyliśmy już ogrzewanie, wykańczane są szatnie, sanitariaty. Trudności nie brakuje, jednak myślę, że damy sobie radę.

W Orlętach działają cztery sekcje: piłki nożnej, szachowa, lucznicza i pingpongowa. Trenuje w nich blisko 150 młodych zawodniczek i zawodników, z którymi prowadzi zajęcia piątka szkoleniowców. Klub współpracuje ze Szkołą Podstawową nr 4, z której wywodzi się spora grupa sportowców. Przed południem na boisku Orląt odbywają się lekcje wychowania fizycznego.

Największym zainteresowaniem cieszy się sekcja piłkarska, w której w różnych grupach wiekowych, zarejestrowanych jest ponad 80 zawodników. Jeszcze w ubiegłym sezonie futboliści grali w klasie B. Teraz zespół występuje na boiskach klasy A. Kilka miesięcy temu doszło do spotkania działaczy Atestu, który miał jedynie sekcję piłkarską oraz Orląt. Zaważyło umiejętne o połączeniu obu klubów. Młodzi piłkarze nie zawsze jeszcze radzą sobie z bardziej rutynowanymi rywalami, jednak z meczu na mecz powinni grać coraz lepiej.

— Już w styczniu myśleliśmy o połączeniu się z Orlętami — mówi były wiceprezes Atestu, Mariusz Stabiak. Przeżywaliśmy duże kłopoty finansowe, nasze boisko na Herbach nie nadawało się do gry, nie mieliśmy czym dojeżdżać na mecze, na boisku przeciwników. Orlęta zgodziły się na naszą propozycję i 25 lipca br. podpisaliśmy umowę. Chłopcy z zadowoleniem przyjęli tę decyzję. Większość z nich nadal trenuje i gra w pierwszej jedenastce. Orlęta zapewniły nam dobre warunki treningowe. Mamy dwa boiska, możemy korzystać z niekiedy sali klubowej, gdy zakończymy remont będziemy mieli też szatnie z natryskami.

Ostatnio otrzymaliśmy trochę sprzętu z Wojewódzkiej Federacji Sportu, nadal jednak za mało mamy — szczególnie piłek i butów piłkarskich.

Nie zerwaliśmy również kontaktu z naszym poprzednim opiekunem, „Chemarem". Chcemy w tym roku zorganizować tradycyjny turniej sylwestrowy. Najtrudniejsze już za nami, teraz powinno być coraz łatwiej. Entuzjastów nie brakuje...

(wld)

Nikogo nie odrzucamy

CO, GDZIE, KIEDY? CO, GDZIE, KIEDY?

1 kanałów ulicznych — 998-11, 994
Pogotowie RPGM (wod., co., elek.) — 31-16-47
Pogotowie gazowe w dni powszednie z czynną pod nr 31-30-40, w niedziele i święta — 31-20-20.

POSTOJE TAKSOWEK: przy dworcu PKP — tel. 534-34, przy ul. J. Słowskiego 31-22-19, przy ul. Jesionowej — tel. 32-79-19.
POSTOJE TAKSÓWEK BAGAŻOWYCH — przy ul. Armii Czerwonej — tel. 31-00-18.
KOMUNIKACJA
Informacja PKS — 692-19
Informacja PKP — 633-23

OSTROWIEC
KINA
„Zorza" — DNI FILMU RADZIECKIEGO „Front za linią frontu" — ZSRR, l. 15, g. 17.
„Przodownik" — „Medium" — pol., l. 18, g. 11 i 18.
POGOTOWIE RATUNKOWE — tel. 999
APTEKA DYŻURNA: nr 39-671 ul. Strokunowska 8.
POSTOJE TAKSÓWEK: pl. Wolności — 537-93, ul. Sienkiewicza 815-73.
SKARŻYSKO
KINA
„Wolność" — „Widzadło" — pol., l. 15, g. 17 i 19.
„Polonia" — „Ferdydurke" — pol., l. 15, g. 15, „Pieśniarz" — ZSRR, pol., l. 17, g. 19.
APTEKA DYŻURNA: ul. Apteczna 7.
STARACHOWICE
KINA
„Robotnik" — „Niech trwa oczarowanie" — ZSRR, pol., l. 15, g. 15, „Piastuk" — pol., kol., l. 15, g. 17 i 19.
APTEKA DYŻURNA: nr 29-078 ul. Starzica
POSTOJE TAKSÓWEK: 63-18 i 63-36.
KINA
„BLIŻNI" — „Milenium" — „Szalony zankan" — CSRS, l. 15, g. 16 i 18.

KIELCE
PAŃSTWOWY TEATR IM. S. ŻEROMSKIEGO — „Alkitjas" — g. 16.
KINA
„Romantica" — „Greystoke: Legenda Tarzana władcy małp" — ang., l. 12, g. 8.20, 10 i 13.30, „Medium" — pol., l. 15, g. 11, 18 i 20.
„Moskwa" — DNI FILMU RADZIECKIEGO — „Gorzki romans" — ZSRR, l. 15, g. 17, „Dedlada wywiadowcza" — ZSRR, pol., l. 9, „Vabank II czyli riposta" — pol., l. 13, g. 19 i 21.
„Studyjne" — „Mężczyźni" — ZSRR, l. 12, g. 13.30, 17.30 i 19.30.
„Robotnik" — „Cień już niedaleko" — pol., l. 13, g. 15, „Zaginiony Zbudda" — CHRL, l. 15, g. 17 i 19.
„Skałka" — „Policjantka" — fr., l. 15, g. 15, 17 i 19.
„Sabat" — „Superpotwór" — jap., bo., g. 9 i 11, „Kozacka strażnica" — ZSRR, l. 15, g. 13.
SŁUŻBA ZDROWIA
SZPITALE: Oddziały Wewnętrzny — Czerwona Góra, Chirurgiczny — ul. Kodeuszki, Ginekologiczno-Położniczy wg rejonizacji, tel. 510-06, 467-43.
Informacja o lekach czynna w godz. 7.30—15.30 — tel. 523-53.
APTEKI DYŻURNE: Dyżur nocny pełnią apteka nr 24-09 przy ul. Buczka 37/39, Apteka nr 29-008 przy ul. Sienkiewicza 15.
PORADNIE DYŻUROWE: dla dzieci i dorosłych — ul. Poczerna 11 (Przychodnia Rejonowa nr 2) czynna codziennie w godz. 17—21, w niedziele w godz. 9—13. Stomatologiczna — Przychodnia Rejonowa nr 18 ul. Kareńskowska 18 w dni nieświąteczne w godz. 7—21.
TELEFONY ALARMOWE
Pogotowie Ratunkowe — 999
Straż pożarna — 998
Pogotowie milicyjne — 997
Pomoc drogowa — 981
Pogotowie energetyczne — 991, 992
Pogotowie wod.-kan. (wodociągów

Dziś środa — 6 listopada. Imieniny Feliksa i Leonarda. Słońce wschodzi — 6.41, zachodzi — 16.30.

BUKOWA: „Fiast" — „Czy leci z nami pilot?" — USA, l. 12, g. 18.
DZIAŁOSZYCE: „Relax" — „Miłość z listy przebojów" — pol., l. 13, g. 16, DNI FILMU RADZIECKIEGO — „Gorzki romans w Kabulu" — ZSRR, l. 12, g. 20.
KONSKIE: „Pegaz" — „Och, Karol" — pol., l. 15, g. 15.30, 17.30 i 19.30.
„Antycyme" — DNI FILMU RADZIECKIEGO — „Powrót z orbity" — ZSRR, l. 12, g. 10 i 18.
JĘDRZEJÓW: „Gdynia" — „Robowtor" — jap., l. 15, g. 16 i 18.
STĄPORKÓW: „Jedność" — „Pod wulkanem" — USA, l. 18, g. 17 i 19.
WŁOSZCZOWA: „Muza" — „Kobieta i w kapeluszu" — pol., l. 15, g. 17 i 19.
FINCZÓW: „Bajka" — „Gry wojenne" USA, kol., l. 16, g. 20, 17.30 i 19.30.
MIECHÓW: „Gryf" — „Kim jest ten człowiek?" — pol., l. 15, g. 15, 17 i 19.
RADOM
TEATR POWSZECHNY IM. JANA KOCHANOWSKIEGO — Scena duża — „Szukamisarz z Lublina" — g. 18.
KINA
„Bałtyk" — „Pechowiec" — fr., l. 15, g. 9 i 13.15, „Och, Karol" — pol., l. 15, g. 11, 13.15, 17.30 i 19.45.
„Przyjaźń" — „Werdykt" — USA, l. 15, g. 17.30 i 19.45.
„Jasek z Ameryki" — fr., l. 15, g. 19.45, „Ostatnia Szansa" — pol., l. 15, g. 17 i 19.
„Rekolekcje" — „Kochanka buntownika" — bułg., l. 15, g. 17.45 i 20.45, „Anna Karenina" — ZSRR, l. 15, g. 13, „Jak to z siekną boczku" — pol., l. 15, g. 11, „Brzydcy ptak" — ZSRR, bo., g. 11 i 13.
SŁUŻBA ZDROWIA
WOJEWÓDZKI SZPITAL ZEM. POLONY, ul. Tochtermana 1 — tel. 541-71.

Dyżurują oddziały Internistyczny i Neurologiczny, pogotowie dentystyczne czynne codziennie w godz. 21—7 przy Pogotowiu Ratunkowym.
WOJEWÓDZKI ZESPÓŁ PSYCHIATRYCZNY OPIEKI ZDROWOTNEJ w Krychnowicach, tel. 281-11. Dyżuruje Oddział Infernv — w w. 1, 13, 15, 23 i 24, 28 i 29 (pozostałe dni szpital w Radomiu) oraz Oddział Neurologii w dniu parzystym — tel. 213-45.
Informacja służby zdrowia — tel. 406-71.
APTEKI DYŻURNE
Nr 10, ulica Zwycięstwa 5.
Nr 15, plac Konstytucji 3.
Informacja o lekach czynna w godz. 8—16 (oprócz sobót i świąt) tel. 282-82.
TELEFONY ALARMOWE
Pogotowie Ratunkowe — 999
Pogotowie milicyjne — 997
Rejonowy Urząd Spraw Wewnętrznych — 231-36, 281-81
Pogotowie kanalizacyjne — 39-53
Pogotowie cieplne — 93
Pogotowie gazowe — 992
Pogotowie energetyczne — 991
Straż Pożarna — 998
Pomoc drogowa — 981
KOMUNIKACJA
Informacja PKP — 290-58
Informacja PKS — 257-70
Informacja MPK — 222-94
KINA
GROJEC: „Odra" — „Gremliny rozrabiają" — USA, l. 12, g. 17 i 19.
KOZIENICE: „Enic" — „Sławianin na jazzu" — ZSRR, l. 15, g. 17, „Bez końca" — pol., l. 15, g. 19.
PIONKI: „Chemik" — „Wrota do nieba" — ZSRR, l. 15, g. 16, „Varioła Vera" — jug., l. 18, g. 20.
PRZYSUCHA: „Zatheta" — „Miłość z listy przebojów" — pol., l. 15, g. 17 i 19.
SZYDŁOWIEC: „Górnik" — „Romans z intruzem" — pol., l. 15, g. 15 i 18, „Człowiek, który zamknął miasto" — ZSRR, l. 12, g. 16.

UWAGA! Za ewentualne zmiany w programie kin redakcja nie odpowiada.

■ Premiery i najciekawsze wznowienia ■ Klasyka oraz współczesność ■ Dokumenty historyczne

Dni Filmu Radzieckiego

Jak co roku w listopadzie w kinach województw kieleckiego i radomskiego zorganizowano Dni Filmu Radzieckiego. Z tej okazji na ekrany wejdzie siedem premierowych obrazów.

Na Kielecczyźnie „dni" zainaugeruje dziś znany już z Konfrontacji 84 **„Gorzki romans" Eldara Riazanowa.** Jest to ekranizacja sztuki A. Ostrowskiego **„Panna bez posagu"** przedstawiająca dzieje tragicznej miłości młodej, dzielnej dziewczyny do czynnego biskkoducha. W rolach głównych: **Alisa Frejndlich, Larisa Guziejewa, Andriej Miagkow.**

W woj. radomskim Dni Filmu Radzieckiego rozpoczęły się projekcją obrazu **„Wielkie zwycięstwo" Jewgienija Matwiejewa.** Jest to opowieść o przyjaźni dziennikarzy: radzieckiego i amerykańskiego zawiązanej w 1945 r. Klamra oraz wielska akcja spinająca akcję jest konferencja poczdamska w 1945 r. i rozgrywa się w 1975 r. Występują: **Aleksander Michajłow, Andriej Mironow i Ramaz Czchikwadze.**

Akcja filmu **„Kobieta i jej czterech mężczyzn"** rozgrywa się na Litwie na przełomie XIX i XX wieku. Są to dzieje kobiety, która zamieszkuje z rodziną rybaków: ojcem i dwoma synami. Reżyseria — **Algimantas Pujpa,** a udział biorą: **Jurate Onajlite, Antanas Surna.**

„Miłość i gołębie" to komedia, w której główny bohater — porządny mąż i ojciec — podczas leczenia w sanatorium usiłuje obronić się przed zalotami podstarzałej panny usiłującej zdobyć męża. Reżyserował **Władimir Mieńszow,** a występują: **Nina Doroszyna, Aleksander Michajłow i Ludmiła Gurczenko.**

Dramat społeczny **„Pierwsza Konna"** ukazuje fragment z dziejów I Konnej Armii Siemiona Budionnego. Reżyseria: **Władimir Lubomudrew,** a w rolach głównych: **Wadim Spiridonow, Jewgienij Żarikow i Jelena Proklowa.**

Dramat psychologiczny **„Niech trwa oczekiwanie"** to opowieść o uczuciu dwojga emerytów. W filmie wyreżyserowanym przez **Jaropołka Łapszyna** występują znani aktorzy: **Ija Sawina i Oleg Jefriemow.**

Podczas „dni" można też zobaczyć dokumentalny film przedstawiający paradę zwycięstwa z okazji zakończenia II wojny światowej, która była się 26 czerwca 1945 r. na placu Czerwonym w Moskwie.

W kinach studyjnych: małej sali kina „Moskwa" w Kielcach i „Pokolenie" w Radomiu będzie prezentowany cykl filmów radzieckich nagrodzonych na międzynarodowych festiwalach: **„Niedokończony utwór na pianolę" Nikity Michałkowa, „Moskwa nie wierzy łzom" Władimira Mieńszowa, „Pierwsze zamiejście" Josefa Chejfica, „Kaberiada" Andrieja Michałkowa-Konczałowskiego, „Pomnie w świetlistą dal" Gieorgiija Ławrowa, „Wniebowstąpienie" Larisy Szepitko, „Wypij do dna" Irakly Kwirikadze oraz „Męczyrynek" Iskry Babicza. Z puli specjalnej wyświetlane będą: „Dziedzictwo dłuższy od nocy" Łany Gogoberidze oraz „Mecenas śmierci" Walerija Rubinczika.**

(ela)

Muzyka

Koncert „pałacykowy"

KIELCOM przybyła jeszcze jedna sala koncertowa. Roczej salka, ale jakże uroczo, prawdziwa bombonierka! Mieści się ona w wyremontowanym, przepięknym pałacyku Zielińskiego. Obok (dosłownie!) koncertów pałacowych w kieleckim Muzeum Narodowym, będziemy więc mieli koncerty pałacykowe. Cała rzecz w tym, by stały się one „specialité de la maison" pałacyku Zielińskiego, miały swój klimat, niepowtarzalną specylikę, tak jak niepowtarzalny jest urok ovej przytulnej salki koncertowej. Należy również uważać, by nie wkradła się tam muzyka zła, krzykliwa, obca wnętrzom pałacyku i prowdziwej sztuce... Ale tu na straży muzycznej moralności stoi musi i dyrektor i szefowa programowa. Myślę że sprawę tę będą kieleccy melomani, którzy tłumnie — jak na inaugurację działalności koncertowej pałacyku Zielińskiego.

A działo się to w piątek, 26 października br. o godz. 18.30. Koncert odbył się w ramach tegorocznego IV Festiwalu „Jeunesses Musicales", był kolorowym okaziem tej ciekawej imprezy. Wystąpili młodzi kielczanie: **Marcin Fabich** — wiolonczela (student II roku Akademii Muzycznej w Gdańsku), **Artur Jaroń** — fortepian (też student, tylko Akademii Muzycznej w Krakowie) oraz młodzi muzycy kieleckiej filharmonii — **Jan Dobrowolski** — flet, **Adam Kluszczyński** — obój, **Piotr Niećko** — klarnet, dwoj fagocści, **Mieczysław Gmaj** i **Jan Bierwacki** oraz **Władysław Marczak** — róg.

Z dużą przyjemnością słuchało się gry **Marcina Fabicha** (J. S. Bach — serenada, L. Boelmann — wariacje). Przez rok studiów zrobił on duży krok artystyczny i techniczny. Szczególny postęp widoczny był w brzmieniu i nośności dźwięku. Również strona techniczna wykonania stoi na dobrym poziomie.

Kameraliści kieleckiej filharmonii wystąpili w dwóch różnych składach. Wykonali bosowem kwintet B-dur Jana Christiana Bacha (najmłodszego syna wielkiego mistrza!) i dwie części z kwintetu B-dur (flet, klarnet, fagot, róg i fortepian) Mikołaja Rimskiego-Korsakowa. Rok temu, na III festiwalu kwintet J. Ch. Bacha torzorował nas pod względem wykonania. W tym roku kieleccy dęciacy wrócili do tego utworu, gdy okazało się, że wykonanie zapowiedzianego w programie utworu F. A. Hoffmeistera nie mogło dojść do skutku. Nie było to wcale — jak stwierdziła z wrodzonym sobie wdziękiem prowadząca koncert **Zofia Zamojska-Fabich** — tedczynnie utworu prawie od hoc, lecz jakby „drugie podejście". Cry tym razem udonet jeszcze nie — zabrakło tych kilku prób. Myślę jednak, że sympatyczny zespół dokona ze rok na V festiwalu trzeciego podejścia, zgodnie z zasadą: do trzech razy sztuka! Kondzej przedowywojenco zabrzmiał kwintet Rimskiego-Korsakowa, utwór o charakterze prawie rozrywkowym. I wszystko byłoby dobrze, gdyby... Otóż tu! Dyrekcja pałacyku kupiła od w Szczecinie używany fortepian „bechstein", który okazał się... zabytkiem! W przeciwieństwie jednak do skrzypiec, zabytkowe fortepiany brzmią fatalnie. I nic to się już nie da zrobić. Ów „zabytek w „bechstein" będzie więc tylko bezużytecznym rekwizytem pałacyku. Na czym lednak będzie się grać? Skąd wziąć pieniądze na kupno nowego? O to pytania, na które chcielibyśmy uzyskać odpowiedź...

MIROSŁAW NIŻURSKI

Wielu kierowców za wodzi wyobraźnia. Tylko w minionym tygodniu funkcjonariusze M zatrzymali prawa jazdy 14 użytkownikom dróg, którzy osiedli za kierownicą po kilku głębszych. Wśród sprawców tragedii na drogach są także pijani piesi. Oni to najczęściej gwałtownie wkraczają na jezdnię, stają się więc ofiarami wypadków samochodowych. W minionym tygodniu takich ofiar było 8.

● Jedno z tych nieszczęść miało miejsce w Górnie koło Kielc, gdzie 26-letni Andrzej J. w stanie nietrzeźwym wbiegł na jezdnię. Został potrącony przez „fiata 126 p".

Tydzień na drogach

● Ofiarami wypadków stali dwoje dzieci. W Pińczowie 5-letnia Anna G. wyrwała się spod opieki babci i wbiegła wprost pod koła „polonezu". Dziecko jest rannne.

● W Kielcach na ul. 1 Maja potrącony został 71-letni Franciszek Rz. Staruszek szedł chodnika nagle skręcił na jezdnię, pod koła „żuka". Uderzony z poważnymi obrażeniami głowy został przewieziony do szpitala.

● Wielu kierowców zapomina o przepisach ruchu drogowego. Zwykle kończy się tak, jak to miało miejsce na skrzyżowaniu ul. **Fabrycznej i Krakowskiej w Kielcach.** Kierowca „fiata 126 p", Andrzej Z. wymusił na pierwszeństwie przejazdu i uderzył się z „ciężarówką". Właścicielka „malucha" przebyła teraz w szpitalu. **Na ul. Manifestu Lipcowego** kierowca „fiata 126 p" — Stanisław P., z nie ustalonych przyczyn zjechał na lewą stronę jezdni i zderzył się ze „ciężarówką", doznając poważnych obrażeń ciała.

(ka)

RADIO i TELEWIZJA

PROGRAM I

7.00 Dzienniki 8.30 Przegląd prasy 8.45 Zbliżenia wstawi 9.00 Czterypory roku 10.30 Jan Dobrzańczyński: „Malarzówko Anny" 12.05 Z kraju i ze świata 12.20 Muzyka kolorowa magnetowa 12.45 Relacjery kwadrans 12.30 Stara i nowa muzyka wojskowa 14.05 „Rytm" — Muzyka i Aktualności 18.05 Problemy dnia 19.00 Z kraju i ze świata 19.30 Radio dziecięcym 20 Dziennik 20.15 Kontrast tyczeń 20.40 W kilku taktach, w kilku słowach 21.05 Kronika sportowa 22.00 Informacje dla kierowców 22.00 Wiadomości 23.10 Panorama świata.

PROGRAM II

8.03 Nasyn rdzaniem 8.30 Muzyka, którą lubi Grzegorz Marzkowski 10.08 Godzina maleństwa 11.30 Zacząć po jedenastej 12.30 Motety Mikołaja Zielińskiego 13.15 Z malowanej skrzyni 13.30 Album operowy 14.00 Nazrania nowe i najnowsze 15.00 Pamiętniki i wspomnienia 15.30 Folklor na napoje 16.15 Muzyka Ludwika Jurka, wielcy wykonawcy 18.30 Klub Stereo 19.30 Wieczór w Filharmonii 21.05 Wieczorne refleksje 21.30—1.00 Wieczór klasyczno-muzyczny.

PROGRAM III

8.30 Mała poranna muzyka 10.10 Herbatka przy samowarze 11.00 Od skrzypiec do fortepianu 12.00 W tonacji Trójki 13.10 Powtórka z rozgrywki 14.00 Zapomniany gatunek 15.00 Rock pod prąd 16.00 Zapraszamy do Trójki 17.35 Polityka dnia dla wszystkich 18.00 Informacja sportowa 18.30 Studio sport 20.00 Studio nagrań 20.45 Klub Trójki 21.00 Trzy kwadranse jazzu 22.05 24 godziny 23.00 Zapraszamy do Trójki.

PROGRAM I
8.30—12.00
„DOMATOR"

8.35 „Domowe przedszkole"
10.00 DT — Wiadomości
10.10 Film dla 3 zmiany: „Sędzia Julien Fontanes" — fr. film fab.
11.40 „Zielono nam"
12.00 Nauka o człowieku, kl. VII—VIII
13.30 TTR — Uprawa roślin, sem. I
14.00 TTR — Mechanizacja rolnictwa
14.35 Telewizyjny kurs rolniczy
15.55 NURT — Pedagogika opiekuńcza
16.25 Program dnia — DT — Wiadomości
16.30 Studio Sport — europejskie puchary piłkarskie: Legia Warszawa — Videoton Szekesfehervar
17.15 Lotowanie Express Lotka i Małego Lotka
18.30 „Dom przy Oleśnickiej 30" — reportaż filmowy Haliny Mirosławej
19.00 Dobranoc

19.10 „Archiwum XX wieku"
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.15 „Sędzia Julien Fontanes" — fr. film fab.
21.50 DT — Komentarze
22.15 „Liczyć i zdarzenia"
23.00 DT — Wiadomości
23.05 Język rywizji — lekcja 3

PROGRAM II

15.50 Program dnia
15.55 Transmisja z pierwszego posiedzenia Sejmu PRL X kadencji
18.00 „Najstarsza na świecie" — film dok.
18.20 Przeboje Dwójki
18.30 Program lokalny
18.00 „Złota Płyta" — Anna Jeski
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 „Co pana do nas sprowadza?"
20.15 Studio Sport — europejskie puchary piłkarskie
22.15 Ignacy Paderewski — 125 rocznice urodzin
23.10 Wieczorne wiadomości

„SŁOWO LUDU". Redaguje kolegium. Redaktor naczelny Bronisław Zapała. Adres redakcji: 25-367 Kielce, pl. Obrońców Stalingradu 2. Telefony: centrala — 460-31 i 460-32; redaktor naczelny: 424-50; zastępcy redaktora naczelnego: 466-85 i 454-19; sekretarz redakcji: 478-53; dział ekonomiczno-rolny: 428-43; dział społeczno-polityczny: 474-51; dział sportowy: 457-42; dział miejski: 443-43; dział łączności z czytelnikami: 447-23; redakcja nocna: 520-34 (red. dyżurny); 502-43 (red. depeszowy); 526-36 (red. sport.); 501-83 (dolepkolep).

REDAKCJA W RADOMIU: 26-600 Radom, ulica Słowackiego 1, telefony: 237-36 i 290-44.

WYDAWCA: Robotnicze Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa-Książka-Ruch" — Kielce Wydawnictwo Prasowe, plac Obrońców Stalingradu 2, 25-367 Kielce, telefony: centrala — 460-31, dyrektor — 485-44.

DRUK — Prasowa Zakłady Graficzne, ulica Sienna 4, 25-723 Kielce, centrala telefoniczna: 516-31.

PL ISSN 0137-9275. Nr indeksu 35040.

3 A-4